SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. WTOREK 26 PAZDZIERNIKA 1926 R. NR. 251

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 81 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Marszałek Piłsudski w gronie arystokracji.

Zjazd arystokracji polskiej w Nieświeżu. — Dekoracja sarkofagu ks. Radziwiłła.

Warszawa, 25.10 — Dziś ma się odbyć w Nieświeżu pierwotnie projektowana na dzień 15 ub. m. uroczysta dekoracja krzyżem Virtuti Militari sarkofagu poległego w bitwie z bolszewikami pod Maliną ks. Stanisława Radziwiłła, b. adjutanta Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystej dekoracji dokona osobiście Marszałek Piłsudski, który w tym celu wczoraj wieczorem wyjechał do Nieświeża w towarzystwie adjutanta rotmistrza Remigjusza hr. Grocholskiego oraz ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza.

Nadto Marszałkowi towarzyszą: dyr. Świtalski i mjr. Prystor.

Marszałek Piłsudski zamieszka w historycznym zamku nieświeskim.

Dekoracja odbędzie się w grobach rodzinnych Radziwiłłów, znajdujących się pod kościołem w Nieświeżu, gdzie spoczywają zwłoki około 100 Radziwiłłów. W uroczystości wezmą udział poza ks. Albrechtem Radziwiłłem, ordynatem na Nieświeżu, Janusz ks. Radziwiłł i Eustachy ks. Sapieha.

Na przybycie Marszałka Piłsudskiego ks. Radziwiłł odnowił gruntownie zamek nieświeski.

Pobyt Marszałka w Nieświeżu trwać będzie 2 dni.

W programie przyjęcia oprócz uroczystości dekoracji sarkofagu przewidziano wielkie polowanie w maj. Czernica oraz raut na zamku z udziałem okolicznego ziemiaństwa i przedstawicieli ludności województwa Nowogrodzkiego.

Warszawa, 25.10 — Na środę 27-go zapowiedziany był, w związku z tem, do zamku nieświeskiego, projektowały na dużą skalę zjazd przedstawicieli wielkiego ziemiaństwa ze wszystkich dzielnic Polski dla wspólnych narad nad położeniem wewnętrznem Polski i nad stanowiskiem, jakie wielkie ziemiaństwo ma zająć wobec aktualnych politycznych problemów chwili.

Czy zjazd ten dochodzi do skutku w pierwotnie wyznaczonym terminie, dotychczas nie można było ustalić, jak również czy prawdziwa jest pogłoska, jakoby pobyt Pierwszego Marszałka Polski w Nieświeżu miał się przedłużyć aż do chwili rozpoczęcia tego zjazdu, któremu w kołach politycznych w dniach ostatnich przypisywano niepowszednie znaczenie.

Warszawa, 25.10 (Tel. wł.) — Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Nieświeża nabiera coraz silniejszego zabarwienia sensacji politycznej.

Marszałek Piłsudski wyjechał dzisiaj automobilem do Brześcia nad Bugiem, skąd pociągiem o g. 4-ej popoł. dojedzie do stacji Horodziej, a stamtąd, automobilem uda się na zamek nieświeski, gdzie w południe dokona dekoracji sarkofagu.

Na zjeździe arystokracji w Nieświeżu przeważać będzie arystokracja z ziem wschodnich. Rzeczą charakterystyczną jest, że w zapowiadanym zjeździe wymienieni są wybitni monarchiści, a więc: ks. Olgierd Czartoryski, hr. Wiktor Potocki, ks. Czartoryski, ks. Eustachy Sapieha, ks. Jan Tyszkiewicz. Trzeba pamiętać, że ks. Olgierd Czartoryski i jeden z Radziwiłłów ożenieni są z córkami arcyksięcia Stefana Habsburga z Żywca.

Wiadomość o wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Nieświeża wywarła wielkie wrażenie w kołach politycznych.

Ranne dzienniki lewicowe i „Głos Prawdy“ ograniczyły się do krótkiej zwięzłej informacji, natomiast prasa inspirowana przez sfery rządowe, jak „Kurjer Czerwony“, „Express“, informowane przez sfery Prezydjum Rady ministrów poświęcają obszerny opis i przywiązują duże znaczenie polityczne.

Opinja publiczna i koła polityczne oczekują ze zrozumiałem zainteresowaniem dalszych wydarzeń...

Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA ROK 1927-28.

Warszawa, 25.10 (Tel. wł.) Według przygotowanego przez Rząd preliminarza budżetowego na rok 1927-28, który ukazał się już w druku, przewidziane są **dochody w sumie 1.899.252.571 zł.,** w czem dochody zwyczajne wynoszą 1.706.914.851 i dochody nadzwyczajne 192337.720 zł. Zaś **wydatki w sumie 1.898.679.975 zł.,** w czem na wydatki zwyczajne przypada 1.838.948.702 zł., na wydatki nadzwyczajne 59.731.273 zł.

Z preliminarza dochodów przypada na **administrację** 1.211.191.697 zł., na przedsiębiorstwa państwowe 92.534.874, na monopole państwowe 595.526.000 zł. W dochodach administracji zajmuje pierwsze miejsce Ministerjum skarbu z sumą dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych 1.060.690.826 zł., na którą to sumę składają się przeważnie dochody z podatków i opłat oraz ceł. W przedsiębiorstwach państwowych zajmują pierwsze miejsce lasy państwowe z sumą dochodów 43.010.072 zł., drugie koleje z sumą 27.300.000, trzecie poczta z sumą 17.814.435 złotych.

W dochodach z monopolów przypada na monopol **spirytusowy** 75.400.000 zł., na monopol **tytoniowy** 270.000.000 zł.

W dochodach **nadzwyczajnych** preliminowany jest dochód z **podatku majątkowego** w sumie 95.000.000 zł., oraz **10 proc. nadzwyczajnego dodatku** do danin publicznych w sumie 62 miljony złotych. Ponadto powiększono pozycję w dochodach nadzwyczajnych preliminarza Ministerjum robót publicznych mianowicie dochody z dopłat do opłat pocztowych i taryf kolejowych na akcję zatrudniania bezrobotnych w sumie 15 miljonów złotych, oraz z daniny lasowej na cele odbudowy kraju w sumie 10 miljonów złotych.

W wydatkach zwyczajnych przewidziano na spłatę długów państwowych 145.070.454 zł. Suma ta jednak nie obejmuje amortyzacji i oprocentowania tych pożyczek, których spłata obciąża przedsiębiorstwa kolei oraz monopol tytoniowy. Na spłatę i oprocentowanie pożyczki kolejowej przewidziany jest w planie finansowo-gospodarczym kolei kredyt 22.268.000 zł. i na amortyzację i oprocentowanie pożyczki włoskiej z r. 1924 łącznie z wpłatą na fundusz rezerwowy pożyczki przewidziano w planie finansowo-gospodarczym monopolu tytoniowego 18.305.900 zł.

Wydatki na **renty inwalidzkie** obliczone są na **95.600.000 zł.,** na **emerytury 74.864.000** zł. Na **roboty publiczne** przewidziano w budżecie zwyczajnym 62.000.091 zł., w tem na budowle wodne 20 miljonów zł., na utrzymanie dróg i mostów 31 miljonów złotych. Wydatki na **świadczenia socjalne** w budżecie Ministerjum pracy i opieki społecznej preliminowane są w sumie 51.510.500 zł.

Jak już zaznaczono, preliminarz wydatków nadzwyczajnych zamyka się sumą 59.731.273 zł. W wydatkach tych wysuwa się na pierwsze miejsce Ministerjum robót publicznych z sumą 21.531.435 zł., w tem na roboty publiczne 11.531.435 zł., na odbudowę kraju 10 miljonów złotych. Ministerjum przemysłu i handlu figuruje w wydatkach nadzwyczajnych z sumą 12.776.192 zł., obejmującą przeważnie wydatek **na budowę portu w Gdyni.** Kredyty nadzwyczajne innych ministerjów obejmują głównie kredyty na wydatki budowlane.

Warunkowe kredyty inwestycyjne w łącznej sumie 148.030.000 przewiduje ponadto art. 4 projektu ustawy skarbowej. Zrealizowanie tych kredytów uzależnione zostało **od znalezienia pokrycia czy to w dochodach,** czy też przez zmniejszenie wydatków administracyjnych.

Rządowy węgiel dla Warszawy.

Warszawa, 25.10 (PAT) — Wobec niedostatecznego dowozu węgla do Warszawy cena jego w handlu detalicznym w ostatnich miesiącach wzrosła i obecnie doszła do poziomu, który nie znajduje usprawiedliwienia w porównaniu z cenami sprzedażnemi na kopalniach. Ten stan rzeczy dał się dotkliwie odczuć niezamożnym warstwom ludności. Chcąc go usunąć, p. minister przemysłu i handlu wydał zarządzenie, aby **kopalnia rządowa** „Brzeszcze“ wysyłała codziennie do Warszawy znaczną część wydobywanego przez nią węgla i **sprzedawała go tu w detalu.** Nie ulega wątpliwości, że stały codzienny dopływ kilkudziesięciu wagonów węgla, który będzie można nabywać po cenie umiarkowanej w znacznym stopniu złagodzi przeżywany obecnie przez stolicę kryzys węglowy.

Tym, którzy przybyli z pomocą i pociechą w ostatnich chwilach życia naszego ukochanego Ojca

ś. p. Ks. Pastora

EUGENJUSZA UTHKE

i wszystkim, którzy brali udział w oddaniu Jemu ostatniej posługi, a szczególnie Wielebnemu Duchowieństwu, Kolegium Kościelnemu, rodzinie Dietel, chórom, soliście p. Lichocie, rodzinie, przyjaciołom, znajomym, życzliwym—wszystkim składamy z głębi duszy serdeczne „Bóg zapłać“

6430 RODZINA.

KINO „OAZA“

PROGRAM! — Od dnia 23 do 28 b.m.

Bogowie, ludzie i zwierzęta

tragedja w 10 aktach.

Jaś i Halka.

10. Błyszczeć i oszczędzać . . .



„Wiesz ty jak walizkę
Trzeba pielęgnować?
Otóż: pastą Erdal*)
Lekko wysmarować,
Szczotką wlot wyświecić
I płatkiem wygładzić. —
Nikt ci lepiej, Halko,
Nie może doradzić“.

*) *„ERDAL“ z czerwoną żabą — to prawdziwe dobrodziejstwo dla skóry.*

Wyrób krajowy.

Projekt polskiej ustawy górniczej.

Na terenie Polski obowiązują dotychczas przedwojenne ustawy górnicze, wydane przez byłe państwa zaborcze. Obecnie celem unifikacji ustawodawstwa górniczego Ministerjum przemysłu i handlu opracowało projekt polskiej ustawy górniczej, którą po wysłuchaniu opinji sfer zainteresowanych zamierza wydać w postaci rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

CZTERY KATEGORJE SKARBÓW ZIEMI.

Projekt ten dzieli minerały, znajdujące się w złożach rodzimych na cztery kategorje:

1) minerały, podlegające woli górniczej, tj. wyjęte z pod prawa własności właściciela gruntu, a mogące być przedmiotem własności górniczej (złoto, srebro, platyna, miedź, cyna, cynk ołów, rtęć, żelazo (oprócz rud darniowych), kobalt, nikiel, arsen, antymon, mangan, siarka, rudy witrjolowe i ałunowe, węgiel brunatny, grafit i boksyt),

2) minerały, zastrzeżone na rzecz państwa (sól kamienna, warzelna i kuchenna, oraz solanki, nadające się do technicznego otrzymywania tej soli, sole potasowe, magnezjowe i borowe, oraz węgiel kamienny,

3) minerały, przynależne do gruntu, które są przedmiotem własności, związanej z własnością gruntu; należą do nich wszystkie pozostałe minerały z wyjątkiem żywic ziemnych,

4) żywice ziemne.

WARUNKI POSZUKIWAŃ GÓRNICZYCH.

Poszukiwanie górnicze minerałów, podlegających woli górniczej, jest dozwolone każdemu. Nie wolno prowadzić poszukiwań w obrębie placów publicznych, dróg, kolei itp. Na prowadzenie poszukiwań trzeba uzyskać zezwolenie właściciela lub posiadacza gruntu, a gdy ten odmówi, pozwolenia udziela, z pewnemi wyjątkami Okręgowy Urząd górniczy. Poszukiwacz opłaca pewne wynagrodzenie za prawo poszukiwania właścicielowi gruntu. Warunkiem uzyskania nadania własności górniczej jest odkrycie minerału w jego naturalnem złożu i zgłoszenie odkrycia w O. U. G. Po 6-ciu miesiącach od zgłoszenia, zgłaszający winien podać O. U. G. położenie żądanego pola, obszar i złożyć rejestr pomiarowy oraz plan sytuacyjny. Władza górnicza oznaczy zaraz po zgłoszeniu planu sytuacyjnego pole każdego zgłoszenia na mapie poglądowej nadań. Własność górniczą nadają wyższe U. G. Zgłaszający ma prawo ubiegać się o nadanie pola o obszarze do 250 ha. W razie kolizji zgłoszeń pierwszeństwo przysługuje zgłoszeniu wcześniejszemu, przytem o czasie decyduje nie data wpływu zgłoszenia, ale dzień odkrycia. Jeżeli niema żadnych sprzeciwów osób trzecich, to W. U. G. wystawia dokument nadawczy, inaczej zaś zarządza rozprawę. Wydawszy dokument, ogłasza o tem i zarządza wytyczenia granic pola.

WŁASNOŚĆ GÓRNICZA.

Własność górnicza powstaje przez nadanie. Nadaną własność górniczą można nabyć, analogicznie jak własność gruntową, przez konsolidację, podział pól górniczych lub zamianę ich części. Każde pole górnicze posiada swoją księgę hipoteczną. Właściciel pola górniczego ma wyłączne prawo poszukiwania i wydobywania w granicach swego pola minerału, wymienionego w dokumencie nadawczym, oraz stosowania w tym celu wszelkiego rodzaju potrzebnych urządzeń pod ziemią i na powierzchni oraz prawo pierwszeństwa do minerałów, których wydobywanie musi być dokonywane wspólnie z minerałem głównym, nadto zaś prawo prowadzenia zakładów, przynależnych do kopalni, z wyjątkiem zakładów hutniczych. Urządzenia pomocnicze można robić także poza obrębem swego nadania pod ziemią i na powierzchni. Właściciel pola górniczego może żądać odstąpienia mu pola, potrzebnego do prawidłowego ruchu kopalni.

INGERENCJA WŁADZ.

Minister przemysłu i handlu może wydać przepisy co do minimalnej obowiązkowej produkcji z 1 ha nadanego pola. Jeżeli eksploatacja przepisom tym, mimo wezwania nie będzie odpowiadała, to minister przemysłu i handlu może orzec odebranie nadania.

O rozpoczęciu robót górniczych należy zawiadomić O. U. G. Roboty poszukiwawcze można rozpocząć jednocześnie z wysłaniem zawiadomienia. Roboty górnicze muszą być prowadzone zgodnie ze wskazaniami techniki górniczej, z zachowaniem bezpieczeństwa ludzi i mienia i z wyjątkiem robót poszukiwawczych tylko na podstawie planu robót, podlegających zatwierdzeniu.

Władzami górniczemi są: Okręgowe U. G. (I. instancja). Wyższe U. G. (II. instancja) i minister przemysłu i handlu. Poza czynnościami i uprawnieniami ściśle górniczemi przysługuje im nadzór policyjny, który obejmuje: bezpieczeństwo życia i zdrowia robotników, prawidłowość robót, ochronę powierzchni w interesie bezpieczeństwa publicznego oraz zapobieganie szkodom, któreby przemysł mógł wyrządzić sąsiednim mieszkańcom.

Kary, któremi grozi ustawa za niewypełnianie jej postanowień, wahają się prócz kary więzienia od 50 do 10.000 złotych. Osoby, które otrzymały dotychczas prawa mierniczych górniczych, zachowują je nadal. To samo dotyczy kierowników kopalń i sztygarów.

Zbrodniarze z czarnej reichswehry stanęli przed sądem.

Landsberg (nad Wartą), 25.10 (PAT) — Rozpoczął się tu dziś przed sądem przysięgłych proces przeciwko członkom **czarnej reichswehry**, oskarżonych o popełnienie w roku 1923 szeregu **zbrodni skrytobójczych** na swych towarzyszach. W dn. dzisiejszym sąd rozpatrywał sprawę oficera czarnej reichswehry **Jankego**. Wniosek obrońcy o zarządzenie tajności rozprawy trybunał odrzucił. Podczas przesłuchiwania pierwszego oskarżonego chorążego Buchholza zerwał się sądowy rzeczoznawca płk. Gudowina oświadczając **wśród niezwykłego zdenerwowania, że** publiczne rozstrząsanie stosunków, jakie łączyły w roku 1923 komendę drugiego okręgu reichswehry z czarną reichswehrą **mogłoby mieć jak najpoważniejsze następstwa dla Niemiec o charakterze wewnętrzno - politycznym.** Pułkownik zażądał wobec tego jeszcze raz poufności obrad, czemu jednak sąd i tym razem się sprzeciwił.

Policja odebrała Cookowi głos.

Londyn, 25.10 (PAT) — Komendant policji w Staffordshire, opierając się na ustawie o pełnomocnictwach nadzwyczajnych **zabronił** sekretarzowi generalnemu **wygłaszania przemówień** na zebraniach publicznych urządzanych w hrabstwie w Staffordshire. Komendant policji zawiadomił już poprzednio o swoich intencjach zarówno Cooka jak i innych przywódców górników i odpowiednio do powziętego postanowienia obstawił posterunkami policyjnemi miejsca, w których odbywały się meetingi, **polecając funkcjonarjuszom policji nie dopuszczać do głosu Cooka i jego** towarzyszy. Należy zaznaczyć, że takie stanowisko komendanta policji powzięto dopiero po ujawnieniu szkodliwości akcji rozwijanej przez Cooka w ciągu ostatnich dni.

Tajność obrad konferencji imperjum.

Londyn, 25.10 (PAT) — Konferencja imperjum wznowiła dziś rano swe obrady, które poświęcono **omówieniu polityki zagranicznej.** Za podstawę dyskusji wzięto sprawozdanie Sir Austena Chamberlaina, odczytane w ubiegłym tygodniu. Przemówienia w sprawach polityki zagranicznej będą wygłaszane **przy drzwiach zamkniętych** i nie zostaną podane do wiadomości publicznej. **Tajność narad** będzie dotyczyła również większości obrad nad sprawami obrony imperjum.

Kupowana przyjaźń.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH LITEWSKO-SOWIECKICH.

Gdańsk, 25.10 (PAT) — Jak podaje kłajpedzka „Morgenstimme" rokowania handlowe litewsko-sowieckie nie posuwają się tak gładko jak tego się spodziewano. Moskwa nie wykazuje chęci uwzględnienia życzeń litewskich. **Żąda ona, by Litwa kupowała w Rosji towarów za 30 miljonów rubli rocznie,** nie chcąc się jednak sama wiązać co do zakupienia odpowiedniej ilości towarów litewskich.

Również łotewska agencja telegraficzna donosi **o piętrzących się trudnościach** w toku rokowań handlowych litewsko-sowieckich, przyczem stwierdza, że w Kownie panuje z tego powodu nastrój przygnębiony. W kołach rządowych i w sojmie mówi się podobno o możliwości nieratyfikowania układu i nieagresji.

Rząd angielski o strajku górników.

Londyn, 25.10 (PAT) Odpowiadając w izbie gmin Clinesowi powiedział premjer Baldwin, że właściciele kopalń postąpili bardzo nierozumnie odmawiając udziału w konferencji z przedstawicielami rządu i delegatami górników. Niemniej jednak, mówił premjer, zarząd federacji górników odznaczył się całkowitym brakiem kompetencji.

Po tylokrotnem zerwaniu rokowań nic nie może mieć bardziej szkodliwego wpływu na możliwość ich pomyślnego zakończenia.

Rząd poczynił już szereg porpozycyj, ponieważ wszystkie jednak zostały odrzucone, przeto rząd zaniechał dalszej interwencji zatargów

Belgja otrzymała pożyczkę.

Bruksela, 25.10 (PAT) Według informacyj z poważnego źródła rząd belgijski **uzyskał pożyczkę stabilizacyjną w wysokości 100 miljonów dolarów na 30 lat na 7 proc. z dodaniem 1 proc. na amortyzację,** oraz zgodę na otwarcie bankowi narodowemu kredytu w wysokości 135 miljonów dolarów.

Poziom stabilizacyjny jest oznaczony na 174.91. Statut banku narodowego ustala 40 proc. pokrycia kruszcowego i dewizowego, z czego trzy czwarte będzie obowiązkowe w złocie.

Dyrekcja banku będzie się składała z gubernatora, wicegubernatora i dwuch dyrektorów. Rada dyrekcyjna będzie złożona z 9 członków wybranych z pośród osobistości ze świata handlowego, przemysłowego i handlowego. 9 instytucyj amerykańskich, jak Francji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Niemiec, Holandji, Szwecji, Austrji i Węgier przyrzekło udział w tych kredytach.

Wilhelm kupił posiadłość.

Wiedeń, 25.10 (A. W.) — Według doniesień Abend,były niemiecki cesarz Wilhelm nabył od barona Helta posiadłość koło Askony blisko Locarna w Szwajcarji i zamierza się do niej przenieść z Dorn.

Nowe stronnictwo.

Londyn, 25.10 (A. W.) — Członek Izby Gmin Kenrozthy ze skrajnego skrzydła liberałów, który w najważniejszych sprawach dla wyklarowania sytuacji wystosował do rządu interpelacje, postanowił założyć osobne stronnictwo, któreby miało działać w porozumieniu z partją robotniczą.

Brak węgla.

Bruksela, 25.10 (A. W.) — Z powodu braku węgla dla potrzeb rynku wewnętrznego zarządził minister, by wywóz węgla o ile możności w dalszym ciągu ograniczyć.

Paryż, 25.10 (A. W.) — Minister robót publicznych polecił zarządom portów francuskich dostarczać jak najmniejszą ilość węgla zagranicznym okrętom, które mają tam zawinąć.

Nowy wiceminister skarbu.

Warszawa, 25.10 Na sobotniej Radzie ministrów postanowiono przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej następujące nominacje do podpisania:

p. Karola Góry, prezesa Izby skarbowej w Białymstoku **na wiceministra skarbu,**

p. Jana Kuroczyckiego, b. naczelnika wydziału Nadzwyczajnej izby kontroli państwa **dyrektorem monopolu spirytusowego.**

P. Góra pochodzi z Małopolski, studja prawnicze ukończył w Krakowie, zaś od roku 1908 do 1918 był w austrjackiej służbie rządowej we Lwowie.

Posiedzenie kapituły orderu „Polonja Restituta".

Warszawa, 25.10 (A. W.) — Dzisiaj wieczorem odbędzie się drugie z rzędu posiedzenie kapituły orderu **„Polonja Restituta",** celem załatwienia wniosków na odznaczenia, które nastąpią dorocznym zwyczajem **11 listopada.** Na posiedzenie kapituły przyjechał z Wilna wojewoda Raczkiewicz, oraz były minister rolnictwa pan Raczyński.

Do Genewy.

Warszawa, 25.10 (PAT) — Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. i minister pełnomocny Tadeusz Grabowski w towarzystwie radcy Olechowskiego wyjechał dziś do Genewy na konferencję szefów służby prasowej ministerjów spraw zagranicznych.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 25.10 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym kurs dolara oficjalnie wynosił 8.98, w obrotach prywatnych 9 do 9.03. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski

Opady śnieżne.

Warszawa, 25.10 (PAT) — W ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej **silne opady śnieżne miały miejsce w zagłębiach węglowych dyrekcji kolejowej katowickiej, krakowskiej i warszawskiej.** Śnieg połączony często z zadymką spowodował zaburzenia w ruchu towarowym i osobowym tak, że szereg pociągów pospiesznych i osobowych przybyło na miejsce przeznaczenia **z dużem opóźnieniem.** W dyrekcjach kolejowych wschodnich lekkie opady śnieżne nie spowodowały utrudnień w ruchu kolejowym.

Zamach na szacha.

Londyn, 25.10 (A. W.) — Z Teheranu donoszą, że znów usiłowano dokonać zamachu na szacha, który się znajdował w podróży inspekcyjnej na prowincji. Za autem szacha jechało drugie auto pancerne dla bezpieczeństwa szacha. Na to auto myśląc że w nim jedzie sam szach rzucono bombę. Wskutek eksplozji auto to zostało zniszczone, przyczem straciła życie straż bezpieczeństwa szacha. Szach i towarzyszące mu w pierwszym aucie osoby wyszły bez szwanku.

Wielki książę uprowadził żonę i klejnoty.

Wiedeń, 25.10 (A. W.) — „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Budapesztu, że tam przebywający wielki książę Gabrjel Aleksiewicz uprowadził żonę przemysłowca, która zabrała ze sobą wszystkie swe **klejnoty,** jak również **papiery wartościowe męża** i znaczną **kwotę** w gotówce. Wielki książę rosyjski wraz z tą damą umknęli do południowej Ameryki.

Zamiast franka „belg".

Bruksela, 25.10 (PAT) W związku z poprzednim dekretem o stabilizacji franka belgijskiego dekret królewski postanawia monetę obiegową pod nazwą „Belg", którego wartość będzie się równać 5-krotnej wartości franka belgijskiego.

Przeciwko trującym gazom.

Waszyngton, 25.10 (PAT) Pomimo sprzeciwu ze strony legji amerykańskiej departament stanu potwierdził swój zamiar domagania się ratyfikacji protokułu genewskiego przeciwko użyciu gazów trujących.

Magiczne słowo.

Od pewnego czasu Europa, a nawet świat cały zarzucany jest hasłami o wybitnych cechach międzynarodowych. W ślad za hasłami, o wielkiej różnorodności, podążają zjazdy, a wraz z nimi rezolucje, uchwały, manifesty. Na każdem z tych poszczególnych zjawisk, które dochodzą do wiadomości społeczeństw całej kuli ziemskiej za pośrednictwem prasy, widnieje jaskrawemi literami oznaczony napis pacyfikacja Europy i dobro ludzkości. Wywołuje to oczywiście zrozumiałe zaiteresowanie, wszechstronne komentowanie a nawet zachwyty.

W poszczególnych krajach, wybitni politycy, mężowie stanu, wierzący, że pokój w Europie i na całym świecie może być urzeczywistniony przez zgodną, międzynarodową umowę i zniesienie granicy, usilnie te hasła kolportują, starając się o ile możności, nadać im realną formę zewnętrzną.

Pierwszym poważnym sukcesem na tej drodze był „pakt locarneński“. Szkópułem do rozwiązania, na drodze do osiągnięcia szczęścia ludzkości, była konieczność przekonania świata, że Niemcom ich winy należy przebaczyć i przyjąć do Ligi Narodów. Mało tego. Uważając, że Niemcy są zbyt poważnym czynnikiem w układzie politycznym Europy, mężowie stanu, którzy wprowadzili Niemcy do Ligi Narodów, uważali za konieczne danie im miejsca w Radzie Ligi Narodów.

I to się stało. A wszystko w imię magicznych słów: dobra ludzkości, uspokojenia Europy.

Od wejścia Niemiec do Rady Ligi Narodów, tempo akcji międzynarodowej znacznie zostało spotęgowane. I, o dziwo, środek ciężkości tej akcji przeniósł się na terytorjum niemieckie.

Zakończony niedawno kongres wiedeński, który ukazał jego uczestnikom w dalekiej perspektywie sztandar Paneuropy z żółtem słońcem o 28 promieniach (28 państw europejskich), jest jednym z dalszych etapów działalności zwolenników międzynarodowej szczęśliwości. Rezolucje kongresu, (który nawiasem mówiąc najżyczliwiej powitali Niemcy) objęły świat cały, wywołując ożywione komentarze. Kongres ten, był pewnego rodzaju manifestacją wobec tych, którzy wskazują na „niebezpieczeństwo niemieckie“ dla pokoju w Europie.

A w niespełna miesiąc po kongresie wiedeńskim — pojawił się międzynarodowy manifest finansistów, o charakterze bardziej realnym, aniżeli kongres wiedeński, zważywszy na to, że podpisały go potęgi finansowe. I tutaj, w odpowiedzi na całkiem już realne postawienie kwestji: zniesienia granic dla handlu, pojawiły się mocne odpowiedzi tych, którzy niezbyt entuzjazmują się międzynarodowemi ideałami fabrykowanemi w Berlinie. Odpowiedziała mocno i niedwuznacznie Ameryka; pomimo silnych wpływów masonerji wystąpiła z kategorycznym sprzeciwem Francja; Włochy bez ogródek stwierdziły, że jest to robota niemieckich finansistów i przemysłowców, wspomaganych przez żydów; Polska wypowiedziała się również przeciw manifestowi.

Międzynarodowy manifest gospodarczy, który miał poprzeć ideę „Paneuropy“, w tej chwili nie spełnił swego zadania, bowiem zbyt przejrzyście, niezręcznie uwidocznił swe cele polityczne, przez które zbyt wyraźnie rysowały się kontury wielkich Niemiec, ciążących nad całą Europą, i hasła o szczęśliwości ludzkiej, o powstaniu „Paneuropy“ zbyt widoczne mają znaki, stwierdzające ich pochodzenie, aby mogły entuzjazmować bezkrytycznie państwa i narody, które chcą żyć i rozwijać się normalnie, swem własnem życiem, bez pomocy twardej i ciężkiej łapy niemieckiej.

W pozornie szczytnych hasłach, magicznych słowach o pacyfikacji Europy, kryje się trujący czar. A dla oceny ich warto przytoczyć słuszne powiedzenie Bismarka: „Europa, to pusty dźwięk, słyszałem to słowo tylko z ust tych polityków, którzy w imię Europy, chcę dla siebie uzyskać to, czego nie odważyliby się żądać w swojem własnem imieniu“.

Niemcy zastosowali tę politykę w całej rozciągłości i wygrali niesłychanie dużo. Stosując ją nadal myślą o Pomorzu, G. Śląsku i Poznańskiem.

A słowo Europa, stało się nie tyle pustym dźwiękiem ile magicznem słowem, otwierającym szerokie horyzonty dla polityki niemieckiej.

O tem powinni pamiętać polscy politycy, zwolennicy „Paneuropy“. S. A.

Rząd a sekciarstwo.

NA MARGINESIE POUFNEGO LISTU A. HUSZNY.

Można się już zorjentować, co znaczy poparcie, jakiego udzielono znanemu w Zagłębiu Dąbr. sekciarzowi, eks-księdzu Andrzejowi Husznie, który korzystając z przyjęcia go do prawosławia rozwija, aczkolwiek b. niefortunną, ale b. szeroko zakrojoną działalność.

Nie chodzi o tę działalność sekciarza, który dla zarobku w różnych już występował rolach, ale o intencje Rządu, który nietylko popiera tę działalność finansowo, ale ma głęboko zakonspirowane plany co do dalszego rozwoju sekciarstwa w Polsce, o czem świadczy poufny list Andrzeja Huszny do proboszczów t. zw. kościoła narodowego, datowany z Dąbrowy Górniczej dnia 14 października 1926, a zdekonspirowany przez socjalistycznego „Robotnika“, który go onegdaj ogłosił.

Na wstępie tego listu Andrzej Huszno podkreśla, że **właściwie nie przeszedł na prawosławie, a tylko pod firmą prawosławną uzyskał legalizację swojego „polskiego autokefalicznego kościoła prawosławnego“**. A dalej tak pisze A. Huszno do proboszczów „kościoła narodowego“:

Wczoraj wróciłem z Warszawy, byłem wzywany do Min. wyznań religijnych i usłyszałem takie zdanie:

„Życzeniem naszem i polskiej państwowści jest, abyście utworzyli jaknajwięcej parafij, mieli swego biskupa, własny konsystorz i żeby między wami walki nie było. W przeciwnym razie będziecie się pożerać wzajemnie, nam przysporzycie kłopotu, **a trzeci będą się śmiać“.**

Od czynników miarodajnych w tych sprawach dowiedziałem się, **że życzeniem Rządu było legalizować ks. Bończaka,** ale zamiar ten spotkał się z tak strasznym sprzeciwem kleru rzymskiego, że niema widoków narazie, aby w bliskiej przyszłości dało się to przeprowadzić. **Przyrzeczono ks. Bończakowi legilizację,** nie spodziewając się nigdy, że zamiar ten spotka się z tak wielkiemi trudnościami. Zważywszy przeto, iż między naszemi kościołami niema różnic istotnych, przeciwnie, wszystko nas zbliża i jednoczy, zważywszy i na to, że nie mogą w państwie dwa wyznania tej samej nazwy obok siebie prosperować, gdybyście nawet za rok lub za dwa lata dostali legalizację, zważywszy i to, że my już legalizację mamy jako odrębna grupa autonomiczna pod firmą polskiego kościoła prawosławnego, dla dobra sprawy kościoła narodowego, **proponuję bezzwłoczne przyłączenie się do nas wraz z parafjami. Co do utrzymania, to może ks. proboszcz być spokojny, gdyż od chwili przyłączenia do nas pensja rządowa w sumie 115 zł., jura stolae i rozwody całkowicie ks. zabezpieczają byt, a gdyby tego nie starczyło, to mamy przyrzeczoną subwencję rządową,** to moglibyśmy księdzu dopomóc.

Proszę być spokojnym o dyskrecję, gdyż ze swej strony takową zapewniam. Czekam przychylnej odpowiedzi.

Tylko przez dziwny zbieg okoliczności i to za pośrednictwem „Robotnika“ dowiaduje się społeczeństwo, jakie to sprawy są przedmiotem działalności i programu Ministerjum oświaty, które — jak się okazuje — radeby za wszelką cenę postawić w Polsce na nogi sekciarstwo i na propagandę sekciarską przyrzeka nawet subwencje rządowe, jakkolwiek brak pieniędzy na wiele poważnych celów oświatowych.

Gra rządzących obecnie czynników jest tu bardzo przejrzysta i musi się spotkać z największem potępieniem. Społeczeństwo polskie — jako żywo — nie chce o tem słyszeć, by płynące z podatków pieniądze szły na propagandę sekciarstwa, by za te pieniądze za pośrednictwem przewrotnych sekciarzy prowadzono walkę z panującą religją katolicką.

m. p.

Zjazd jubileuszowy P. M. S.

(Rozmowa z p. Józefem Stemlerem).

Wobec zbliżającego się zjazdu jubileuszowego Polskiej Macierzy Szkolnej, wyznaczonego na dzień 30—31 października b. r., przedstawiciel P. A. P. zwrócił się do p. dyrektora P. M. S., p. Stemlera, z prośbą o informacje, związane z programem zjazdu.

— Jaki charakter będzie nosił zjazd Macierzy?

— Zjazd będzie miał podwójny charakter: pierwszy dzień zjazdu ma być poświęcony tym wysiłkom społeczeństwa polskiego, za które szło się do cytadeli i na Sybir, dzięki którym jednak naród nie przespał godziny przebudzenia. Przemówienie p. Świeżyńskiego, obecnego prezesa Macierzy, będzie tym wspomnieniom poświęcone. Tego dnia również będzie złożone przez p. Józefa Stemlera sprawozdanie z działalności P. M. S. w roku ubiegłym. Sprawozdanie to będzie ilustrowane przezroczami, które zobrazują jak w różnych ośrodkach wygląda praca Macierzy, uzupełniającej działalność państwowych i samorządowych organów szkolnych w trzech kierunkach: oświaty pozaszkolnej, opieki pozaszkolnej i szkolnictwa głównie zawodowego. Struktura bowiem organizacyjna P. M. S. została obecnie przystosowana do warunków pracy we własnem, niepodległem państwie; organem, prowadzącym pracę kulturalno-oświatową w mieście jest Koło Macierzy, na wsi zaś całą pracę prowadzą czytelnie Macierzy. Zarząd główny położył w ostatnim okresie głównie nacisk na przygotowanie pracowników oświatowych z rozmaitych zawodów inteligencji polskiej. Kursy metodyki pracy oświatowej pozaszkolnej odbywały się dotychczas w 62 powiatach.

Dla tych zaś, do których dane cyfrowe obrazujące działalność Macierzy, przemawiają bardziej niż słowa, możemy podać cały ich szereg za rok ubiegły. W zakresie oświaty pozaszkolnej stworzyła Macierz **539 bibljotek z 197.334 książkami, 307 kursów dla dorosłych, 10 uniwersytetów ludowych dla 6.382 studentów, 34 kursy metodyczno - oświatowe dla 7.660 słuchaczów, 316 kółek oświatowych, 1062 wykładów i pogadanek, 488 przedstawień i obchodów, w których brało udział 110.121 uczestników; w zakresie szkolnictwa 23 szkoły powszechne, 22 średnie, 40 szkół zawodowych — dla ogólnej liczby 6.444 uczniów.** W zakresie opieki pozaszkolnej i przedszkolnej 25 burs dla **584 wychowanków** i 22 przedszkola dla 898 dzieci.

Drugi dzień obrad poświęcony będzie **pogłębieniu form i metod pracy społecznej** w dwuch kierunkach: **oświaty pozaszkolnej i opieki pozaszkolnej.** W tym celu będą powołane dwie sekcje, na których będzie wygłoszony szereg referatów, uwzględniających organizację i metody powyższych prac.

— A sprawa funduszów T-wa i ewentualne sposoby zdobycia środków dla tak celowej akcji, czy nie będą na zjeździe poruszane?

— Sprawy finansowe Macierzy, to jej największa bolączka, która niejednokrotnie najbardziej konieczną i celową akcję paraliżuje. W r. ub. dochody Macierzy wynosiły: **1.109.752.65**, wydatki zaś **1.046.204.19**. Źródłem dochodu Macierzy są głównie zbiórki Daru Narodowego w dniu 3 Maja, zasiłki rządowe i samorządowe, oraz składki członków, których w ostatnim roku sprawozdawczym liczyła P. M. S. **18.274**.

Przed zjazdem bibljofilów polskich.

Na pierwszym zjeździe bibljofilów polskich, jaki się odbył w r. 1925 w Krakowie, uchwalono, aby drugi zjazd odbył się w Warszawie i zorganizowanie jego powierzono T-wu bibljofilów polskich. Od szeregu miesięcy toczą się prace organizacyjne, prowadzone przez specjalnie w tym celu utworzony komitet zjazdowy na czele którego stoi p. St. Demby.

Zjazd rozpocznie się 31 października i trwać będzie do 2 listopada b.r.

W zjeździe weźmie udział cały szereg gości między innymi: p. Dolewski, dyrektor Bibljoteki narodowej w Pradze Czeskiej. Komitet organizacyjny w celu tem większego zainteresowania zjazdem urządza cały szereg wystaw, związanych z obradami zjazdu. Będą to następujące wystawy: 1) Trzysta lat drukarstwa warszawskiego, jako wystawa retrospektywna będzie miała za zadanie zobrazowanie całokształtów druków warszawskich od ukazania się pierwszego druku w r. 1578. (Odprawa posłów greckich, Kochanowskiego) do 1877 r. 2) Dwie książki dotycza tylko wydawnictwa XX-go wieku. Każdy z wydawców, według własnego uznania, wystawi po 2 najpiękniejsze książki. 3) Bibljotekarstwo — zobrazuje obecny stan bibljotekarstwa w Polsce, jego potrzeby i niedomagania. 4) Piękne książki — wystawa druków bibljofilskich, wydanych przez Polskie Towarzystwo Bibljofilskie. 5) Introligatorska i 6) Militarjów t. j. druków, dotyczących tematów wojskowych. Podczas zjazdu urządzona również będzie licytacja antykwarska — dotychczas zgłoszono na sprzedaż około 600 białych kruków.

Składka członkowska wynosi 20 zł. Biuro komitetu organizacyjnego, które przyjmuje zapisy i udziela informacyj mieści się przy ul. Kruczej 49 m. 10, tel. 165—91.

S. p. Marjan Dubiecki.

W ub. niedzielę, dnia 24 b. m., zmarł w Krakowie śp. Marjan Dubiecki, ostatni który był przy życiu, członek Rządu Narodowego 1863 roku.

Ś. p. Marjan Dubiecki, którego udział w powstaniu narodowem był bardzo wybitny, po więzieniach i zesłaniach osiadł w b. zaborze austrjackim. Pracował na niwie historji i historji literatury i ogłosił wiele szkiców i prac bardzo cennych. Rząd Polski w 1921 w uznaniu zasług śp. zmarłego i dla uczczenia członka Rządu Narodowego 1863 r. wyznaczył dlań niewielką pensję miesięczną z funduszów emerytalnych.

Zmarły pozostawił syna dra Tadeusza Dubieckiego, zasłużonego badacza w zakresie historji nowoczesnej i publicystę.

Śp. Marjan Dubiecki urodził się w 1838 r. w Zasławiu na Wołyniu. Kształcił się w uniwersytecie kijowskim, a następnie był nauczycielem gimnazjum w Warszawie. Napisał: monografję Kudak (1879 r.) Żółte Wody, Rys Dziejów Najnowszych: 1815 — 1879 (1880), Historję Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Historję Literatury Polskiej (1888), Zaczątki Dziejów Siczy Zaporożskiej, Obrazy i Studja Historyczne (1884), Instytucje Zaporoża, monografję Edmund Różycki (1895) oraz szereg prac, dotyczących powstania 1863 r.

Cześć jego pamięci!

ZYGZAKIEM.

Śnieżyca.

Do mrocznych lasów, na ten łan
Przyjechał wczoraj srogi pan
I ostrzem igieł bije w twarze,
Siwą ma brodę, siwą brew,
Wkrótce — oddechem zetnie krew,
Wyrzeźbi szybom w noc witraże.

Ostatnią trawę z ziemi zmiótł...
Wśród zaspy śnieżnej, ostrych grud
W wietrze usłyszysz głos rozpaczy.
Lecz, gdy kto inny zajmie tron,
Stopnieją śniegi, zniknie szron
I wiosną będzie znów inaczej.

Gdzieindziej również srogi pan
W śnieżycy wiedzie dziki tan.
Tam losy wiosny mniej łaskawsze.

Gdy zjechał groźny mocarz mróz
I lodem w serce ludzkie wrósł,
To jest tam władcą już na zawsze.

Ćw.

UWAGI.

OFICER REZERWY.

Oficer rezerwy. W szarem, codziennem życiu częstokroć zapominany, cywil, jak tysiąc innych, burżuj lub proletarjusz, czerstwy i rumiany, albo straszliwie okaleczały — inwalida. Spełnił swój obowiązek, tłukł się po przeróżnych frontach, w armjach zaborczych lub pośród swoich, ale wreszcie tylko w jednej, wielkiej, potężnej armji polskiej.

Ubrany dziś w cywilną szatę, w zaprasowanych spodniach, czystym kołnierzyku i świeżej bieliźnie, taki tam cywil niby, jak iny. A jednak...

A jednak ten urzędnik bankowy czy prokurator sądowy, lekarz czy inżynier, nauczyciel czy kupiec, gryziony był kiedyś przez wszy, tygodniami nie zmieniał bielizny, znosił trud nadludzki — dla Polski! Krwawił się w śmiertelnych zapasach z przemożnym wrogiem, zdeptał szmat świata w pogoni — za Polską!

Wojna się skończyła, wróg cofnął się od granic, trzeba było podjąć walkę nową, — na froncie wewnętrznym: z ubóstwem polskiem,z nędzą i jego konsekwencją komunizmem. Oficerowie rezerwy zamienili „szablę na lemiesz" i rozpoczęli tę walkę, już nie w mundurach. A jest ich liczba potężna: 24.000. Dwadzieścia cztery tysiące ludzi, karnych, nawykłych do trudu, nielękających się niebezpieczeństwa, to siła, której lekceważyć nie można.

Nie jest łatwą rzeczą zerwać z życiem wojskowem. Zapomnieć o nim. Zbyt wiele koleżeńskości panuje w życiu wojskowem, zbyt wiele jest w nim serdeczności, zbyt wiele krwawych nici z nim wiąże, aby o niem zapomnieć. Więź serdeczna łącząca oficerów w wojsku, nie mogła zniknąć z chwilą przejścia do cywila. Siłą rzeczy powstał „Związek oficerów rezerwy", obejmujący całą Rzeczpospolitę, tworzący wielki łańcuch oficerów rezerwy, którego ogniwami są setki kół w różnych miastach i osiedlach.

W niedzielę, 24 b. m., odbyło się walne zebranie członków koła „Związku oficerów rezerwy" w Sosnowcu. Przybyło mało, bardzo mało. Około 30. A jest w Zagłębiu 250 oficerów rezerwy. Koledzy! gdzie jesteście? Czemu was jeszcze niema w naszym kole?

Przewodniczył zebraniu kol. Węgrzynowski. Na asesorów powołano kolegów: Krauzego i Stillera.

Sprawozdania z działalności poprzedniego Zarządu zdawali: kolega Namysłowski (dość pesymistycznie. Nic dziwnego!), kol. Plebanek o udziale w przysposobieniu wojskowem, kol. Gruszczyński — kasowe, kol. Szenk w imieniu komisji rewizyjnej.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, przyczem wybrano: kolegę Krauzego (prezes), kol. Gadomskiego Stanisława (wiceprezes), kol. Gruszczyńskiego (skarbnik), kol. Namysłowskiego (sekretarz), kol. Arnolda Stefana.

Jako zastępcy weszli koledzy: Plebanek, Węgrzynowski, Szenk.

Do sądu rozjemczego wybrano kolegów Węgrzynowskiego, Stillera, Namysłowskiego.

Ustępującemu Zarządowi, a w szczególności kol. Gruszczyńskiemu zebrani serdecznie podziękowali za dotychczasową pracę. (ss)

Szpitalnictwo w woj. Kieleckiem.

JEDNO ŁÓŻKO SZPITALNE W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM PRZYPADA NA 1103 MIESZKAŃCÓW NA ŚLĄSKU NA 120.

Liczba mieszkańców w województwie Kieleckiem	2.535.781
Obszar województwa (w klm. kw.)	25.736
Ogólna liczba szpitali	47
Ogólna liczba łóżek szpitalnych	2.289
Liczba szpitali, administrowanych przez samorządy	32
Liczba łóżek w szpitalach samorządowych	1.531
Liczba innych szpitali o charakterze społecznym	15
Liczba łóżek w szpitalach o o charakterze społecznym	758
Liczba mieszkańców, na które przypada 1 łóżko szpitalne	1.103

Z powyższych danych widzimy, że w województwie Kieleckiem niema ani jednego szpitala państwowego, jak również niema szpitala psychjatrycznego dla umysłowo chorych, następnie brak jest danych o przychodniach przeciwgruźliczych,

Jeżeli zaś weźmiemy dla przykładu dane o szpitalnictwie na Śląsku polskim, to się okaże:

Liczba mieszkańców	1.124.967
Obszar (w km. kw.)	4.230
Ogólna liczba szpitali	61
Ogólna liczba łóżek szpitalnych	9.424
Liczba szpitali samorządowych	16
Liczba łóżek w tychże	1.318
Liczba szpitali o charakterze społecznym	43
Liczba łóżek w tychże	6.206
Liczba szpitali psychjatrycznych	2
Liczba łóżek w tychże	1.900
Liczba mieszkańców, na które przypada 1 łóżko szpitalne	120

Jak więc widzimy z powyższych dwuch zestawień cyfrowych, stan szpitalnictwa na Górnym Śląsku jest o wiele lepszy, niż w województwie Kieleckiem, a nawet lepszy od Warszawy, w Warszawie bowiem przy 23 szpitalach i 936.719 mieszkańcach przypada łóżek szpitalnych 5.851, co czyni jedno łóżko na 160 mieszkańców.

O ilości zgonów w województwie Kieleckiem za 1925 r. brak danych cyfrowych, ale tu zaznaczyć mogę, iż w całej Polsce na 27,184.836 mieszkańców zmarło na samą tylko gruźlicę w 1925 r. 49.837 osób, co biorąc procentowo, przypadałoby jakieś tysiąt kilkaset na nasze województwo Kieleckie, ale i ta przypuszczalna cyfra wydaje mi się za niską, śmiertelność na gruźlicę jest z pewnością większa.

Na pocieszenie mieszkańców województwa Kieleckiego, którzy się temi przytoczonemi danemi zainteresują, dodam, że w województwie Stanisławowskiem przypada jedno łóżko szpitalne na 1.294 osób.

J. Krzymowski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 wtorek

Dziś Ewarysta P. M.
Jutro Sabiny P. M.
Wsch. słońca 6.19
Zach. „ 4.23

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Dziś teatr nieczynny.

Środa, dnia 27 b m. w Dąbrowie „Wicek i Wacek" Z. Przybylskiego.

Czwartek, dnia 28 b m. wiecz. o godz 8 m 15 „Wicek i Wacek"

W przygotowaniu „Zdemaskowany Abd el Krim" farsa w 3 aktach J. Procnera i Wł. Uhlińskiego. Farsa ta, której autorzy znani są publiczności sosnowieckiej, na naszej scenie po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów. Próby pod kierownictwem autorów już rozpoczęte W wykonaniu bierze udział cały zespół i 2 doangażowanych murzynów. Kostjumy marokańskie wykonane w własnej pracowni.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

Udziałowy — „Chata za wsią" — „Cyganka Aza".

Oaza: Bogowie, ludzie i zwierzęta.

Nabożeństwo za duszę ś.p. kuratora Sobińskiego.

Jutro o godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. kuratora Sobińskiego, dla młodzieży szkół średnich i powszechnych.

O godzinie 10 rozpoczną się normalne zajęcia w szkołach.

Oficjalne zawiadomienie w sprawie nabożeństwa za duszę śp. Sobińskiego otrzymał p. inspektor szkolny z kuratorjum okręgowego i za pośrednictwem prasy podaje ją do wiadomości dyrektorów szkół średnich i kierowników szkół powszechnych.

Nieprawdopodobne

W związku z notatką naszą o zwiększeniu się szkarlatyny w Sosnowcu, do Redakcji naszej zgłosiło się kilka osób, które oświadczyły, że należy oczekiwać znacznego zwiększenia się również innych chorób, głównie tak niebezpiecznego przeziębienia, będącego podłożem szeregu śmiertelnych chorób, a to dzięki nieprawdopodobnemu zarządzeniu władz szkolnych, nakazującemu rzekomo otwierać szkoły na 10 minut przed rozpoczęciem lekcji, skutkiem czego całe masy dzieci źle ubranych muszą czekać na deszczu i zimnie.

Wiadomość ta wydaje nam się wprost nieprawdopodobną, to też liczymy, że zainteresowane władze wyjaśnią tę sprawę, trudno bowiem wierzyć w możliwość istnienia tego rodzaju zarządzenia, narażającego młodzież szkolną na poważne niebezpieczeństwo.

Posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie.

W czwartek, dnia 28 października rb. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: Odczytanie korespondencji i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj. Upoważnienie zarządu miejskiego do zwiększania kredytów niedostatecznie przewidzianych budżetem zwyczajnym. Podwyższenie podatku miejskiego od budynków. Upoważnienie wiceprezydenta. p. Z. Cieplaka, do zawarcia i podpisania umowy z Dyrekcją kolejową radomską na dalszą dzierżawę materjałów kolejki wąskotorowej. Upoważnienie prezydenta miasta p. Seroki i ławnika Magistratu p. B. Zielińskiego do zawarcia umowy z Dyrekcją kolejową warszawską na wydzierżawienie 57,17 mtr. placu pod regulację ulicy Kr. Jadwigi. Rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu i kosztorysu budowy ulicy Polnej. Rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu i kosztorysu budowy ulicy Ogrodowa—Wal. Anulowanie uchwały Rady miejskiej z dn. 19 czerwca rb. dotyczącej przeniesienia targowiska miejskiego. Umorzenie podatków miejskich, należnych od Stow. robotników chrześcijańskich. Upoważnienie Magistratu do zawarcia umowy z A. Strzegowskim na udzielenie koncesji na targ miejski.

Baczność strażacy!

Związek Straży pożarnych województwa Kieleckiego urządza od dnia 27 bm. do 7 listopada kurs pożarnicze. Wykłady odbywać się będą w dnie powszednie od godz. 17 do godz. 21, w niedzielę i święta od godz. 8 do 17.

Program kursu: historja pożarnictwa, akcja zapobiegawcza, ogień i środki gaśnicze, organizacja przeciwpożarowa, organizacja i szkolenie korpusu ochotniczej straży, technika pożarnicza, tabor strażacki, taktyka pożarna, pomoc sanitarna, służba [illegible]na, ogólne wiadomości z zakresu wychowania fizycznego, ogólne wiadomości z zakresu przysposobienia wojskowego, ćwiczenia szkolne z narzędziami, ćwiczenia z całym taborem, samodzielne prowadzenie ćwiczeń, przysposobienie wojskowe, montaż i demontaż narzędzi.

Powyższe przdmioty wykładać będą: pp. inspektor J. Drzewiecki, inspektor B. Pacholski, dr. T. Wlyński, porucznik Nitecki, instruktor Mandat, instruktor Walc. Komendantem kursu mianowany został wicekomendant straży pożarnej ochotniczej w Sosnowcu p. H. Kurzweg.

Kandydaci na kurs zechcą się zgłosić do Inspektoratu Straży pożarnych województwa Kieleckiego w Sosnowcu, ul. Kołłątaja Nr. 3 od godz. 10 do 16.

Sygnały z Marsa.

Jak donoszą pisma londyńskie, brytyjska Liga radjowa wezwała swoich członków, aby w czasie 27 bm. zwracali uwagę na mogące się wtedy ukazać jakieś zagadkowe, nieznane sygnały i aby o tych spostrzeżeniach zawiadomili zaraz centralę. Zarząd Ligi przypomina, że w roku 1924 około owego terminu w Ameryce w aparatach radjowych przejmowano sygnały składające się z punktów i kresek, a nie odpowiadające alfabetowi telegrafu Morsego, ani też nie pochodzące z żadnej znanej stacji nadawczej.

Przypuszczano naówczas, że sygnały pochodzą z Marsa. Jeden z sygnałów składał się z czterech kropek. Jak wiadomo, Mars jest czwartą z rzędu planetą, sądzono więc, że owe cztery kropki mają określać ową planetę, jako stację nadawczą.

Z N. O. K. w Dąbrowie.

Wszystkie członkinie Narodowej Organizacji Kobiet w Dąbrowie proszone są o stawienie się w lokalu własnym („Ognisko" ul. Sobieskiego 3) w piątek dnia 29 października o godz. 8 wiecz., w celu ostatecznego podziału zajęć przy otwarciu i poświęceniu „Ogniska".

A jednak płótna najtaniej kupić można u Mieszalskiego w Sosnowcu.

Zatory śnieżne na kolei.

Jak już pisaliśmy, z powodu onegdajszej burzy śniegowej potworzyły się zatory na kolei, skutkiem czego ruch pociągów uległ kilkugodzinnej przerwie.

W Łazach np. gdzie istnieje tzw. sortownia pociągów towarowych, z powodu niemożności wysyłania pociągów stacja została zatarasowana i dopiero dzięki policji, która musiała z okolicznych wiosek sprowadzać robotników do usuwania śniegu, po kilkugodzinnej pracy zdołano przywrócić komunikację. Przy oczyszczaniu torów pracowało przeszło 100 ludzi i dopiero wczoraj nad ranem pociągi zaczęły normalnie kursować.

Z działalności Komitetu pomocy głodnym w Grodźcu.

Komitet pomocy głodnym w Grodźcu bez przerwy od dnia 1 sierpnia 1925 roku prowadzi kuchnię, mieszczącą się w zabudowaniach gospodarczych Grodzieckiego Towarzystwa na kolonji robotniczej, gdzie wydawana jest gorąca strawa rodzinom zredukowanych robotników, wdowom i sierotom.

W pierwszych miesiącach założenia, kuchnia wydawała po 120 porcyj smacznej zupy dziennie wraz z chlebem w ilości 200 gr. na osobę i 15 porcyj mleka z bułeczkami, licząc pół litra mleka na głowę dzieci potrzebujących dokarmiania. Bywają wypadki, że i matki korzystają z mleka, o ile lekarz miejscowy orzeknie potrzebę. Obecnie z kuchni korzysta 75 osób oraz 19 dzieci. Zupy gotowane są stale na kościach wieprzowych z dodaniem słoniny lub mięsa. Aby uniknąć jednostajności w przyrządzaniu zup, zasypuje się je na przemian ryżem, fasolą, kaszą jaglaną, jęczmienną, perłówką, kartoflami lub kapustą, przygotowując tak zwany kapuśniak. Porcja takiej zupy wynosi trzy czwarte litra na głowę. W okresie świąt Bożego Narodzenia wydawano śledzie i chałki, a na Wielkanoc po jednym jajku i jednej ósmej kg. kiełbasy na głowę.

Kierowniczkami kuchni dla głodnych są Siostry Pasjonistki, które kierują ochronką dla dzieci robotników kopalnianych utrzymywaną całkowicie i wyłącznie kosztem Grodzieckiego Towarzystwa. Prowadzą one pozatem robótki dla dziewcząt w wieku szkolnym lub starszych. Sprawami gospodarczemi zawiaduje p. R. Gluziński, główny książkowy Grodzieckiego Towarzystwa, wybrany w okresie powstania Komitetu pomocy głodnym.

Kuchnia utrzymuje się z dobrowolnego o

Grodzieckiego Towarzystwa, co daje obecnie 208.85 złotych miesięcznie, resztę zaś kosztów pokrywa zarząd Grodzieckiego Towarzystwa, za co też należy się podziękowanie dyrektorowi p. St. M. Skarbińskiemu, który zawsze żywo interesuje się losem najbiedniejszych i stara się im przyjść z wydatną pomocą.

Dziwne porządki.

Szczególna niespodzianka spotkała licznych podróżnych, którzy w ubiegłą niedzielę chcieli wieczorem wyjechać z Sosnowca. Otóż podróżni ci dowiedzieli się od służby stacyjnej, że z powodu zasp śnieżnych ruch kolejowy został przerwany i że wogóle niewiadomo, kiedy komunikacja zostanie wznowiona. Każdy zdawał sobie sprawę, że sytuacja nie jest tak groźna i że ruch pociągów musi być przywrócony, chodziło tylko o dowiedzenie się, kiedy ch cłby w przybliżeniu będzie można z Sosnowca wyjechać. Niestety, na pytanie to nie miał odpowiedzi nawet dyżurny ruchu, oświadczając podróżnym, że Katowice nie udzielają żadnych informacyj, wobec czego i on również nie może nic w tej sprawie powiedzieć.

W rezultacie podróżni od godz. 9 do 2 w nocy musieli sterczeć na dworcu, o tej bowiem godzinie nadszedł od strony Katowic pierwszy pociąg, którym nareszcie zdenerwowani i zziębnięci podróżni wyjechali z Sosnowca.

Na swój sposób wyzyskały przerwę w komunikacji kolejowej autobusy międzymiastowe. Mianowicie, wyjechały wieczorem na miasto, nie zaopatrzywszy się w światło i benzynę i w rezultacie, za wyjątkiem trzech dużych autobusów, wszystkie stawały w drodze, co wywoływało słuszne oburzenie i energiczne protesty ze strony podróżnych.

Przy sposobności trzeba zauważyć, że służba autobusowa kpi sobie najwyraźniej z przepisów, dotyczących tego rodzaju lokomocji i nikogo to jakoś nie obchodzi, a ponieważ samowola ta może spowodować smutne następstwa, możeby policja zainteresowała się tem i ukróciła nieco karygodne nadużycia.

Nieporozumienie.

Onegdaj w sali Związku metalowców w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 3 odbyło się zebranie kwartalne Związku klasowego pracowników przemysłu budowlanego. Na zebranie przybyło 28 osób. Zarząd Związku przedstawił zebranym sprawozdanie kasowe, które jednakże nie zadowoliło obecnych i wywołało nieporozumienie między członkami Związku a zarządem.

Ukradł siostrze bieliznę.

(l) W lutym rb. Janina Kozik zameldowała policji, że jej brat Franciszek ukradł jej bieliznę. W czasie przeprowadzania dochodzenia okazało się, że skradzione przedmioty sprzedał Kozik mieszkańce Pogoni Kazimierze Noga.

Wczoraj Kozik i Noga zasiedli na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Siostra i mały brat Kozika powołani na rozprawę w charakterze świadków — odmówili zeznań. Kozik, karany już za kradzież 4 razy, do winy się przyznał, Noga przy wykrętach swoich zdradzała duży spryt i wprawę.

Po przerwie ogłoszono wyrok. Kozik został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Noga na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Notoryczny złodziejaszek.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj na 1 rok i 6 miesięcy więzienia zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego — notorycznego złodzieja Franciszka Kozika za kradzież trzewików na szkodę siostry. Kozikowi ogłoszony będzie niedługo wyrok łączny.

10) Ney się o jakość wyrobów nie lęka,
W wytwórni bowiem jest fachowa ręka.
6258

Za usiłowaną kradzież pieniędzy.

(l) 16 listopada ub. r. niejaka Anna Plewik, stojąc koło jakiejś wystawy sklepowej na ul. Modrzejowskiej, poczuła, że czyjaś ręka sięga jej do kieszeni, gdzie przechowywała pieniądze. Odwróciła się i ujrzała stojącego koło siebie młodego człowieka, który usiłował zbiec. Plewik schwytała go jednak i oddała w ręce przechodzącego właśnie posterunkowego Józefa Zająca.

Był to 3 razy już karany za kradzież 24-letni Edward Bryła.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Zabobon żydowski u drzwi samorządu.

SPRAWA „ERYFÓW" W OLKUSZU.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu znalazła się między innemi b. ciekawa i charakterystyczna, jak na wiek 20-ty, **sprawa t. zw. „eryfów"**, polegająca na przeprowadzeniu między ulicami względnie domami łańcuszków lub drutów, **które mają** jakoby ułatwić żydom spełnianie praktyk religijnych.

Jak zaznaczyliśmy, przed kilku dniami, gmina żydowska wniosła prośbę do olkuskiego Magistratu o zezwolenie na urządzenie „eryfów". — W obszernie umotywowanem podaniu gmina powołuje się na szereg orzeczeń i reskryptów Ministerjum spraw relig. i oświec. publicz. oraz komisji do spraw duchownych, w których stanowisko Rządu we wszystkich wypadkach było przychylne. Powołano się dalej że niektóre miasta w Polsce mają urządzone „eryfy" (Pińczów, Głowaczów), że „eryfy" w Olkuszu istniały od niepamiętnych czasów.

Sama sprawa wzbudziła zrozumiałe zaciekawienie nietylko wśród radnych — chrześcijan. Przed samem rozpatrzeniem sprawy, rabin olkuski przysłał list do radnych z prośbą o uwzględnienie życzeń 3500 żydów, dla których brak „eryfów" w mieście staje się w wysokim stopniu niewygodny z uwagi na przepisy talmudyczne.

Po odczytaniu przez przewodniczącego prośby gminy żydowskiej oraz korespondencji, związanej z tą sprawą, z której dowiedziano się, że podanie petentów przechodziło już przedtem przez pewne instancje rządowe (starostwo, województwo) oraz po przeczytaniu opinji kurji biskupiej w Kielcach do miejscowego proboszcza, pierwszy zabrał głos radny Talerman, uzasadniając prośbę żydów i przypominając, że „eryfy" w Olkuszu w swoim czasie istniały, lecz je później władze rosyjskie „dla wymuszenia łapówki" skasowały.

Radny Filawski prosił interpelantów-żydów o bliższe wyjaśnienie znaczenia „eryfów", czasu ich powstania i wskazania, przez kogo zostały nakazane. **Oczywiście żaden z obecnych radnych—żydów odpowiedzi nie udzielił** lub udzielić nie chciał. Rychło jednak znaleźli radę, proponując zaproszenie miejscowego rabina, znajdującego się widocznie w pobliżu, gdyż niezwłocznie zjawił się na sali obrad. Rabin Rosenstrauch nie jednak wyjaśnić nie mógł poza tem, że **„eryfy" są tylko „emblematami religijnymi i stanowią przyrząd techniczny"**. Wówczas między rabinem i radnym Filawskim wywiązał się ciekawy djalog.

— Przypominam sobie — powiada radny Filawski — że czytając starą biblję, znalazłem tam wzmiankę, że „eryfy" istniały w Jerozolimie w postaci opasania miasta wałami i drutami i mały służyć do odgrodzenia się od złych i nieczystych. Kto z mieszkańców Jerozolimy był nieczysty w pojęciu żydów, tego usuwano poza miasto i społeczeństwo w ten sposób izolowało się od sił nieczystych. Czy pan rabin twierdzenie to podziela?

P. Rosenstrauch **konkretnej odpowiedzi nie dał**, lecz powtarzał stale:

— „Eryfy" są tylko emblematami religijnemi i przyrządami technicznemi...

Po radnym F., zabierali głos inni radni chrześjanie, zwracając uwagę, że sofizmaty, jakoby religja żydowska wymagała drutowania miasta, są **przestarzałe i obrażają uczucia religijne chrześcian**, albowiem ulicami takiemi przechodzić będą procesje kościelne itd.

Obrażeni takim obrotem sprawy radni —żydzi manifestacyjnie opuścili salę obrad, rzucając pod adresem pozostałych radnych chrześcijan:

— **Przy nowej radzie — będą eryfy!**

Radnych miasto Olkusz posiada 27. Na ostatnie zebranie przybyło ich 23, z tej ilości 7 żydów (jeden nie przybył) oraz 16 chrześcijan (większość stanowi 14), wskutek czego przewodniczący burmistrz zarządził tajne głosowanie kartkami, bez udziału radnych-żydów.

Wszystkie kartki zawierały słowa: nie.

Ko

Wiadomości ze Śląska.

Teror polityczny na Śląsku.

NOWY ARGUMENT DYSKUSYJNY... PIĘŚĆ I LASKA.

W stosunki polityczne na Śląsku poczyna się coraz szerzej wkradać **jako argument... pięść i laska.** Brutalny ten sposób przekonywania przeciwników politycznych — znalazł jaskrawy wyraz w niedzielnym napadzie bojówki na uczestników wiecu Zjednoczonego Stronnictwa Chrześcijańskiego, **gdzie pobito do utraty przytomności sekretarza, Pałędzkiego. Część „bojowców" — wzorem sowieckich metod — była pijana.**

Odurzenie się alkoholem było konieczne, by zdławić buntujące się sumienie, by zagłuszyć w sobie uczciwsze odruchy, które na trzeźwo nie pozwoliłyby może na skatowanie do krwi brata. Oczywiście napadem kierował z ukrycia czyjś mózg, w którego intencjach leży sterroryzowanie przeciwników, drogą łajdackich metod, zaczerpniętych z historji przewrotu bolszewickiego.

Aliści sam fakt jest tem boleśniejszy, że stał się on w przeddzień niemal wyborów komunalnych na Śląsku. Ten napad bojówki nie ugodził bowiem w stronnictwo — lecz w Polskę, w jej najżywotniejsze interesy, w jej powagę i splendor.

To na zachodniej rubieży Rzplitej, w obliczu 300.000 Niemców, którzy za kilkanaście dni pójdą do jednej urny wyborczej, na jedną listę oddać głos — stał się fakt, który zatrwożyć musi całe społeczeństwo.

W chaotyczne i tak stosunki przedwyborcze wnosi się nowy czynnik: teror.

Z imieniem marszałka Piłsudskiego i wojewody Grażyńskiego na ustach banda rozbijacy uniemożliwiła swobodne wypowiedzenie się obywateli w najistotniejszych swoich sprawach, **hamując w ten sposób akcję społeczeństwa polskiego przeciwko lisim zamiarom Niemców owładnięcia życiem samorządów polskich.**

Ten niesłychany napad bojówki wywołał ogólne potępienie. Może gwałt ten wskaże tej jeszcze niezdecydowanej części społeczeństwa drogę, po której winna iść do wyborów.

Nie laska bowiem i pięść przeciwstawi się skutecznie niebezpieczeństwu niemieckiemu, a jednolity i jednym owiany duchem front polski. Opinja polska na Śląsku zda sobie ostatecznie sprawę po niedzielnym napadzie bojówki — kto ją powiedzie do zwycięstwa przy wyborach.

Napad niedzielny był wodą na młyn spółki niemiecko-Kustosowej i rzetelną im sprawił radość.

W interesie powagi państwa i władz — uczestników napadu i sprężyny działające w tej akcji należy ujawnić jaknajrychlej, tudzież ukarać z całą surowością prawa.

Pobłażenie i lekceważenie dzikich wybryków doprowadzić może do zbytniej swawoli i tak nadmiernie podnieconych i zdenerwowanych „bojowców" — podobno ze Związku powstańców.

L. H.

Mianowania i awanse w kolejnictwie śląskiem.

WIĘKSZOŚĆ PRACOWNIKÓW NIEETATOWYCH OTRZYMA PODWYŻKĘ PŁAC.

Dyrekcja kolei w Katowicach przeprowadzi w najbliższych tygodniach większą ilość mianowań i awansów, które z powodu sanacji skarbu państwa były przez kilka miesięcy wstrzymane. **W ten sposób zaspokojone zostaną żażalenia i żądania zarówno ze strony pojedynczych pracowników kolejowych jak jak i ze strony kolejowych związków zawodowych.**

Ogłoszenie tych mianowań i awansów nie mogło dotychczas nastąpić z powodu trudności technicznych t. j. z tego powodu, że praca nad przygotowaniem większej ilości mianowań wymaga dłuższego czasu.

Dyrekcja kolei w Katowicach przygotowuje również projekt lepszego zaszeregowania pracowników nieetatowych — wskutek czego przewidziana jest podwyżka płac większość tych pracowników.

Rozłam wśród kustosowców.

Jak się dowiadujemy, wśród „kustosowców" następuje rozłam, **spowodowany jak się zdaje ockneniem się pewnej części separatystów, którzy, aczkolwiek nieco późno — spostrzegli się jednak, że wódz ich, krzykacz i warchoł, renegat Kustos traci nieco przy bliższem poznaniu.** Na jednem z ostatnich zebrań „zdrowsza" część kustosowców postanowiła **wykluczyć z partji Kustosa za pijaństwo, warchołstwo i zdradę stanu.** Secesjoniści zamierzają wydawać własny dziennik, ewentualnych radnych zaś mają podobno zamiar zgłosić do polskich klubów radzieckich.

Ile w tem jest prawdy, najbliższa przyszłość pokaże. W każdym razie, nurtujące wśród kustosowców prądy zapowiadają albo secesję, albo rozłam w partji — co będzie zmierzchem tej efemerydy politycznej na Śląsku.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dnia 26 b. m. „Dwaj malcy" (premjera).

Sroda dnia 27 bm. występ Stanisława Gruszczyńskiego „Żydówka".

Czwartek dnia 28 bm. występ Stanisława Gruszczyńskiego „Pajace" oraz premjera baletu „Tańce tatarów połowieckich".

Dzisiejsza premjera.

Dziś we wtorek dnia 26 b. m. wchodzi na afisz słynny melodramat najstarszego dramatopisarza francuskiego nie dawno zmarłego Piotra Decourcella p.t. „Dwaj malcy". Przed kilkudziesięciu laty napisany o silnym wyrazie dramatycznym i pełen romantycznego liryzmu przetrwał ten melodramat do czasów najnowszych i grywany jest często na scenach wszystkich niemal krajów. Na scenie naszej otrzymają „Dwaj malcy" bardzo staranną wystawę i nowo stylowe kostjumy oraz pierwszorzędną obsadę, którą stanowią w rolach głównych: Pp. H. Krzywicka, J. Makarczykówna i E. Ludwiżanka, (Dwaj malcy) T. Bohdańska, J. Jaworska i Neitówna, K. Kijowski, M. Imiela Wojtaszek, F. Chmurkowski, J. Mazanek - Czarliński, S. Skalski, St. Wrącki, L. Kitka-Sokołowski i inni Reżyserja spoczywa w ręku kierownika dramatu p. Józefa Krokowskiego, stroną dekoracyjną kieruje p. H. Zwoliński. Należy więc przypuszczać, że „Dwaj malcy" staną się ulubionem widowiskiem jaknajszerszych warstw publiczności, której dadzą zadowolenie swą siłą sentymentem i szlachetną siłą przewodnią.

Gościnne występy Stanisława Gruszczyńskiego.

Najznakomitszy śpiewak polski zwany „królem tenorów polskich" Stanisław Gruszczyński wystąpi gościnnie w operze katowickiej tylko 2 razy, mianowicie w środę dnia 27 w operze Halevy'ego „Żydówka" w popisowej partji żyda Eleazara oraz w czwartek 28 b. m w operze Leoncavalla „Pajace" w partji Cania, w której to partii roztacza całe bogactwo swego przepięknego, potężnego głosu. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa Teatru telefonem Nr. 24 48 codziennie od godziny 10—2 i od 5—7 wieczorem.

Tańce tatarów połowieckich.

Czwartkowe przedstawienie „Pajaców" z występem Stanisława Gruszczyńskiego uzupełni w miejsce Rycerskości Wieśniaczej scena baletowa z opery A. Borodina „Książe Igor" Tańce połowieckie układu i reżyserji baletmistrza A. Luzińskiego w wykonaniu primabaleriny Anny Makarowej, M. Imiel Wojtaszka, J. Grabowskiej, P. Szarówney Zadejki, S. Chrzanowskiego oraz całego zespołu baletowego.

Legitymacje zniżkowe.

Administracja Teatru Polskiego w Katowicach już rozpoczęła wydawanie legitymacyj uprawniających do 25 proc. zniżki na wszystkie przedstawienia w miesiącu listopadzie. Legitymacje w cenie zł. 1 za sztukę można otrzymać w Administracji Teatru od godz. 10—2 i od 5—7 wieczorem.

Posiedzenie Sejmu śląskiego.

Jak już donosiliśmy posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się 27 b. m. t. j. w środę. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: 1) Sprawa dodatkowych kredytów na wsparcia dla ubogiej ludności; 2) zmiana gminnej ordynacji wyborczej; 3) Przejęcie miejskiego gimnazjum w Lublińcu na etat województwa; i 4) organizacja wojewódzkiego urzędu ubezpieczeń.

Najważniejszym punktem środowych obrad Sejmu będzie sprawa zmiany ordynacji wyborczej do gmin, albowiem prawdopodobnie ostatecznie zostanie załatwiony wniosek Ch. D. i N. P. R. w sprawie przymusu wyborczego.

Z życia urzędników kolejowych.

W Domu związkowym w Katowicach odbyło się nadzwyczajne zebranie prezesów kół i zrzeszeń fachowych związku urzędników kolejowych. Na zebraniu tym dotychcza

sowy prezes Zarządu okręgowego, p. Januszek podał się do dymisji.

Zebrani jednakże uchwalili p. Januszkowi votum zaufania w następstwie czego p. Januszek przyjął ponownie prezesurę. Referat o sprawach bieżących związku wygłosił sekretarz Zarządu głównego, p. Stępiński z Warszawy.

W końcu uchwalono votum zaufania Zarządowi głównemu, oceniając jego dotychczasową działalność nad poprawą bytu urzędników.

16.000 litrów spirytusu zginęło.

Ze składnicy „Górnospritu" w Rybniku zniknęło w niewiadomy sposób 16.000 litrów spirytusu. Ponieważ taka znaczna ilość alkoholu nie mogła się ulotnić, ani nikt jej nie był w stanie wypić — przeto sprawa ta wywołała znaczne zainteresowanie i zatacza coraz szersze kręgi.

Jako podejrzanych o kradzież aresztowano: Parzyka, Szottoka i Erdwana.

Z całej Polski.

NIEPOTRZEBNA ZMIANA.

Pisma wileńskie donoszą, że Ministerjum W. R. i O. P. uchwaliło zmianę języków wykładowych w prawosławnem duchownem seminarjum wileńskiem. **Od dwuch lat wykłady w seminarjum prowadzone były w języku polskim. Obecnie mają być prowadzone w językach rosyjskim i białoruskim.**

MUZEUM HISTORYCZNE LWOWA.

Wśród pamiątek, przypominających świetną i chlubną przeszłość Lwowa, jednym z cennych zabytków jest tzw. „czarna kamienica" w Rynku nr. 4, sąsiadująca z kamienicą „królewską", ongi rezydencją Jana Sobieskiego. W tej ostatniej mieści się muzeum Narodowe im. króla Jana III, w pierwszej zaś urządzone będzie muzeum Historyczne miasta Lwowa. Po dokonaniu nieznacznego remontu budowli rozpocznie się już wkrótce przenoszenie do czarnej kamienicy pamiątek muzealnych, odnoszących się do przeszłości miasta. Na tle wspaniałej ornamentyki wnętrza domu patrycjuszów lwowskich, cenne zabytki będą sprawiały niewątpliwie tem większe wrażenie.

BANDYTYZM NA KRESACH.

Po rozgromieniu band Panicza i Mitkowskiego w ostatnich czasach dało się znowu zauważyć ożywienie działalności bandyckiej na kresach. Szczególnie daje się we znaki miejscowej ludności banda, operująca pod Tarnobrzegiem. Ostatnio podpaliła ona wieś Dzików, przyczem spłonęło kilka zabudowań. Równocześnie bandyci dokonali szeregu włamań do mieszkań prywatnych i sklepów. W kilkanaście dni później ta sama banda dokonała włamania do sądu powiatowego w Tarnobrzegu. Łupem opryszków stała się spora ilość gotówki.

Kronika Olkuska.

Ostrożnie przez Rynek.

Wobec wzmożonego ruchu kołowego ciężarowego, zwłaszcza wobec przewożenia szlaki (gieżyny) na stację kolejową, Magistrat zabronił przejazdu z ciężarem przez Rynek z powodu istniejących podkopów (piwnic) i możliwości usunięcia się gruntu. Wozy ciężarowe skierowane są przez ulice boczne.

Tydzień Akademika.

W czasie od 4 do 10 listopada rb. urządzony będzie w Olkuszu Tydzień Akademika z loterją fantową oraz amatorskiem przedstawieniem. Komitet Tygodnia stanowią: p. starosta Stamirowski (jako przewodniczący), oraz pp. Okrajniowa, Radlowska, Stachurska i dyrektor Dubaj. Zorganizowaniem przedstawienia amatorskiego zajęły się panie: Stachurska i Ostrowska. Do stałego zarządu Komitetu pod nazwą Koła przyjaciół akademika, wybrani zostali: pp. Dubaj (jako przewodniczący), Ostrowska, Gurbielowa, Siermantowski i Romanowski.

Samobójstwo

We dworze Chlińskim, gminy Żarnowiec pozbawił się życia w dniu 23 b. m. strzałem z pistoletu w usta 50-letni służący Franciszek Drużyniak, pochodzący ze wsi Przełaj, gm. Mstyczów, pow. Jędrzejowskiego. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Za chińskim murem.

Z polecenia dyrekcji radomskiej, miejscowa stacja zagrodziła bezpośrednie połączenie stacji z fabryką „Olkusz" i domami fabrycznemi, urządzając prowizoryczne przejście w pewnem oddaleniu. Niewygodę z powodu odcięcia od dzielnicy stacyjnej odczuwają w pierwszym rzędzie pracownicy fabryczni i ich rodziny, jak niemniej sama fabryka, wskutek czego budowa wiaduktu staje się aktualną.

Ohydne morderstwo na weselu.

Z 7 RAN W PIERSIACH I BRZUCHU TRYSKAŁA FONTANNA KRWI.

20 czerwca br. w Dłużcu gm. Wolbrom pow. Olkuskiego w mieszkaniu Rafała Gajewskiego odbywało się wesele. Po pewnym czasie kilku obecnych, między innymi 19-letni Walenty Haberko, 21-letni Ludwik Mendrek i Stanisław Karoń udali się na libację do mieszkania Andrzeja Karonia. Biesiada była już na ukończeniu, gdy wtem wpadł Roman Haberko i

wylał resztę wódki w twarz

swemu krewniakowi, Walentemu Haberce. Na tem tle powstała awantura, przyczem Walenty uderzył Romana w twarz. Teren bójki przeniósł się na podwórze, podpici młodzieniaszkowie wydobyli noże i tak skłuli Romana Haberkę, że ten w przeciągu kwadransa

wyzionął ducha

Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenie, które ustaliło, że Romana Haberkę zabili: Ludwik Mendrek, Walenty Haberko i Stanisław Karoń. Wczoraj zasiedli oni

na ławie oskarżonych

przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Wojewódzki, sędziowie Krzymuski i Sadkowski. Oskarżał prokurator Jewniewicz, bronił Haberkę apl. Kozarski a Mendreka adw. Fruchs, ekspert dr. Januszewicz, jako powód cywilny występował adw. Łaszczyński, sekretarzował apl. Rzadkiewicz. Powołano 13 świadków. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do

przesłuchania zaprzysiężonych świadków.

Oto co oni zeznali, między innemi:

Św. **Andrzej Karoń** stwierdził, że oskarżeni wraz z kilkoma wyrostkami pili u niego wódkę. W pewnym momencie nadszedł Roman i ująwszy stojący na stole niedopity kieliszek, wylał jego zawartość w oczy Walentemu, który zaczął krzyczeć z bólu. Oskarżeni

zachowywali się zupełnie spokojnie.

Św. Kacper Ogonek zeznaje, że w około godzinę po wyjściu oskarżonych z mieszkania Gajewskiego, wpadł jakiś młody człowiek krzycząc, że „biją" Romana. Świadek przeraził się i pobiegł na poszukiwania, ale w pobliżu nikogo nie znalazł. Krzyczał: Romek, Romek, na co usłyszał niebawem słaby głos: jestem tutaj...

Roman leżał w pszenicy

i nie mógł wstać. Świadek zauważył, że z jego ran obficie buchała krew, zatrzymując się w olbrzymich skrzepach dokoła pasa. Na pytanie kto go tak poranił, odparł: Walek, Ludwik i Stasiek. Świadek po przeniesieniu konającego do domu, domagał się aby sprowadzili księdza i lekarza, ale oni za całą odpowiedź nazwali go bandytą i rozbójnikiem.

Św. **Michał Dwornik** zeznał, że Mendrek od dawna już odgrażał się Haberce.

Św. **Cecylja Haberko** stwierdziła na rozprawie, że w krytycznym dniu nie widziała u oskarżonych noży, gdy tymczasem u sędziego śledczego zeznała, że

widziała noże.

Ś. p. Roman Haberko miał 7 głębokich ran w klatce piersiowej i jamie brzusznej, pochodzących najmniej od dwuch różnych noży.

Po przemowach prokuratora, obrońców i po przerwie, około godziny 6 i pół wieczorem ogłoszono wyrok. Walenty Haberko i Mendryk zostali skazani

po półtora roku więzienia, Karonia uniewinniono.

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z życia Stow. spółdzielczego spożywców w Będzinie.

Onegdajsze nadzwyczajne walne zebranie członków Spółdzielczego Stow. spożywców w Będzinie zagaił prezes Rady nadzorczej, p. Babiarz, poczem na przewodniczącego zaproszono p. F. Żebrowskiego, na asesorów pp. Kępińskiego i Wolfa, na sekretarza p. Miodka.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do rozpatrzenia sprawy wykreślenia z liczby członków Spółdzielni członków nadzwyczajnej komisji rewizyjnej, powołanej z grona rady nadzorczej celem wyświetlenia zarzutów, jakie w ostatnich czasach zaczęły krążyć o spółdzielni.

Komisja rewizyjna wywiązała się ze swego zadania wysoce oryginalnie, gdyż zamiast złożyć sprawozdanie radzie nadzorczej, udzieliła jednemu z pism katolickich tendencyjnych i niezgodnych z prawdą informacji, skutkiem czego ukazał się w piśmie tem artykuł, skierowany głównie przeciwko prezesowi Spółdzielni, p. Langertowi.

Rada nadzorcza, wychodząc z założenia, że tego rodzaju działalność podrywa zaufanie społeczeństwa do idei spółdzielczości i godzi w byt z takim trudem powołanej placówki oraz odstrasza i zniechęca nieliczne u nas jednostki do zajmowania się sprawami społecznemi, członków wspomnianej komisji rewizyjnej wykluczyła ze Spółdzielni.

Sprawa ta była tematem 5-godzinnych rozpraw, członkowie **komisji rewizyjnej usiłszeli wiele wysoce nieprzyjemnych rzeczy o sposobie załatwienia powierzonej sobie misji,** przyczem silne wrażenie wywarło wystąpienie p. Langerta, który z gorycz**ą** oświadczył, że za jego tylolet**nią** pracę spotkała go taka nagroda, dodając, iż jeden z członków komisji był w swoim czasie aresztowany za jakieś przestępstwo i tylko amnestja uchroniła go od surowej kary. W rezultacie, po licznych przemówieniach i ożywionej dyskusji zebrani potępili działalność komisji rewizyjnej i jednogłośnie uchwalili decyzję rady nadzorczej w sprawie wykluczenia członków komisji rewizyjnej ze Spółdzielni. W sprawie zarzutów, wysuniętych przez komisję rewizyjną, zabrał głos lustrator Związku rewizyjnego, p. Cioch który **podał wynik dokonanej w spółdzielni lustracji, gdzie znalazł pewne niedokładności, braki i uchybienia, nie stwierdził jednak złej woli lub przekroczeń natury prawnej.**

Po załatwieniu powyższego incydentu z komisją rewizyjną, p. Czapla odczytał sprawozdanie z działalności spółdzielni w roku bieżącym, z czego widać, że **kooperatywa liczy przeszło 1600 członków, posiadających około 8 tysięcy zł. udziału.** Ponieważ około 6 tysięcy zł. stanowi wartość inwentarza, **kapitał obrotowy wynosił zaledwie 2 tysiące zł. mimo to obroty wyniosły 260 tysięcy zł.** Naogół rok nie był pomyślny, jednakże **sytuacja się poprawia i długi się zmniejszają.**

Z kolei komisja rewizyjna miała odczytać swe sprawozdanie, po otrzymaniu jednak należytej odprawy na początku posiedzenia brakło jej odwagi i ze sprawozdania zrezygnowano. Było to zrozumiałe, gdyż urojone i mocno przejaskrawiane zarzuty komisji rewizyjnej okazały się po wyświetleniu niesłuszne, a więc i odczytywać nie było co.

Z kolei uchwalono fuzję Spółdzielni za Spółdzielnią pracowników państwowych, komunalnych i społecznych w Dąbrowie, poczem przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej. Wybrani zostali pp. **Szmidt, ks. Kluszczyński, Langert, Jędrusik, Czapla i Wacowski. Na zastępców pp. Mazurkiewicz, Białas i Albrecht.**

Na tem posiedzenie o godz. 11.30 wieczorem zakończono.

Z uwagi na podniecenie, jakie wśród członków wywołała sprawa komisji rewizyjnej, wstrzymujemy się od obszerniejszych uwag w tej sprawie, licząc na to, iż przykra ta **kwestja została ostatecznie zlikwidowana.**

Przy sposobności jednak trzeba zauważyć, że **wybór rady nadzorczej nie był fortunny i niektórzy z członków powinni zrezygnować dla dobra sprawy z mandatów, wykazując tym sposobem rzeczywistą troskę o dobro tak potrzebnej placówki spółdzielczej.**

Nie należałoby również naszem zdaniem zrażać od pracy spółdzielczej p. Wasielskiego, gdyż jest to stary społecznik, który ze swym zasobem energji i inicjatywy może stać **się ogbardzo pożytecznym pracownikiem w ruchu spółdzielczym, zwłaszcza, iż oddawna jest gorącym propagatorem tej idei.**

Kronika gospodarcza

TARYFY ULGOWE W KOMUNIKACJI TOWAROWEJ POLSKO - NIEMIECKIEJ. W Pradze Czeskiej odbyła się niedawno polsko-niemiecka konferencja kolejowa, w której wzięli również udział przedstawiciele kolei czechosłowackich i austrjackich. Przedmiotem obrad była sprawa bezpośredniej komunikacji między stacjami kolei polskich łącznie z terytorjum w. m. Gdańska z jednej strony, a stacjami niemieckiemi i zagłębiem Saary z drugiej. Konferencja powzięła uchwałę na mocy której przy przyjęciu transportów z Polski do Niemiec i odwrotnie, bądź wprost przez polsko-niemieckie stacje graniczne, bądź też tranzytem przez Czechy i Austrję będzie obowiązywać taryfa, zawierająca ulgi dla handlu międzynarodowego która wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1927 r. Porozumienie osiągnięte pomiędzy rzecznikami władz kolejowych czterech państw środkowo-europejskich będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju handlu w tej części Europy.

RYNEK PORCELANY. W związku z ożywieniem się w innych dziedzinach przemysłu nastąpiła w ostatnich dwuch miesiącach również poprawa w przemyśle porcelanowym. Hurtownicy, którzy przez dłuższy już czas nie kupowali towaru — wyprzedali przy obecnej lepszej konjunkturze część swoich zapasów i muszą zaopatrywać nanowo swe składy. Rynek nasz konsumuje w wielkiej części porcelanę krajową, oprócz luksusowej, która sprowadzana jest prawie wyłącznie z Czechosłowacji. W ostatnich jednak czasach wzmógł się import czeskich naczyń zwyczajnych. Wyroby polskie nie ustępują pod względem dobroci zagranicznym, są natomiast od nich o jakie 30—50 proc. droższe.

Produkcję naszą ochrania w pewnej mierze wysokie cło, które wynosi 1.80 zł. za 1 kg. porcelany wielobarwnej, 1 zł. od białej i 97 groszy od jednobarwnej. Surowce potrzebne do produkcji sprowadzają fabryki z zagranicy. Ponieważ zarówno surowce, jako też węgiel podniosły się w przeciągu r.b. o blisko 100 proc., musieli producenci podnieść również ceny porcelany, uczyniłi to jednak w mniejszym stopniu, gdyż zaledwie o 40 proc. Wyrobów naszych nie eksportujemy zupełnie, mając tak poważnych konkurentów, jak Czechosłowację, Niemcy, Danję, Holandję, Austarje etc. Przemysł porcelany korzysta z kredytów Banku Polskiego. Hurtownicy kupują towar przeważnie na weksle. Fabrykanci udzielają kredytów chętnie, ponieważ w branży tej wypłacalność za 1926 r. jest zupełnie dobra.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 25.10.26 r.

AKCJE:

Bank Handlowy 3.30—3.35, Bank Polski 85.00—86.00, Bank Zachodni 1.40—1.45, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.60, Bank Spółek Zarobkowych 6.50, Cerata 0.56—0.62—0.61, Kijewski 0.17—0.19—0.18, Spiess 3.00 Brown Boveri 1.50, Siła i Światło 25.00—26.00, Chodorow 123.00, Częstocice 1.30, Michałow 0.27, Cukier 3.00—2.85—3.10 Firlej 0.46, Haberbusz 69.00, Łazy 0.16, Wysoka 2.80, Węgiel 78.00—79.00—78.50, Polska Nafta 0.36, Nobel 2.40—2.50, Cegielski 16.00, Lilpop 18.00—19.25—18.75, Modrzejów 3.60—4.00—3.80, Norbin 1.25, Ostrowiecki 7.75—7.90—7.80, Rudzki 1.31—1.29—1.30, Starachowice 2.15—2.23—2.22, Ursus 1.43—1.50, Żyrardów 13.00—13.40—13.25 Borkowski 1.30.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 9.00, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.60 Paryż 28.10—28.00, Praga 26.72, Włochy 40.65, Belgja 25.30, Szwajcarja 174.10.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut bez zmiany

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 25.10 1926 r.

Żyto 36.00—37.00, Pszenica 45.75—48.75 Jęczmień brow. 34.75—39.75, Jęczmień zwykły 28.00—34.00, Owsa pszenna 24.00, Owsa żytnia 22.30—23.50, Owies 28.25—29.25 Mąka żytnia 70 proc. 53.00, Mąka żytnia 65 proc. 54.50, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—73.00, Ziemniaki jadalne 8.30—8.70, Ziemniaki fabr. 16 proc. 6.50—6.70, Groch polny 50.00—58.00, Groch Wiktorja 73.00—88.00,

Usposobienie mocne

Wymowa i rozmówność.

Wymowa i rozmowność. mimo że są z sobą spokrewnione, nie pozostają nieraz ze sobą w bliższych stosunkach. **Bywają ludzie bardzo wymowni, którzy zgoła nie są rozmowni i są ludzie niesłychanie rozmowni, nieobdarzeni przez los nawet szczyptą wymowy.**

Wymownym jest człowiek, który umie i lubi mówić sam, najchętniej do tłumu. a od biedy i do grupki ludzi, czy też poszczególnego indywiduum. Osobie rozmownej potrzeba rozmówcy. który zadaje jej pytania, odpowiada, potakuje, dziwi się, lub przeczy. Człowiek wymowny jest mistrzem monologu mówionego lub pisanego, o ile jest literatem pisuje powieści i uroczyste dramaty klasyczne lub romantyczne. W towarzystwie bywa zazwyczaj nieznośną piłą.

Człek rozmowny jest mistrzem djalogu. W towarzystwie, w podróży, na przechadzce bardzo jest popularny. Wymowni ludzie zdarzają się częściej między mężczyznami. rozmowne częściej bywają kobiety Rozmowność ich kojarzy się zresztą nieraz z wymową towarzyską, zbiorową — lubią mówić dużo i aby nie tracić okazji, mówią naraz, co w rezultacie daje miły rezultat dźwiękowy i niemały pożytek.

Rozmowność jest cechą towarzyską. Charakter jej zmienia się zależnie od charakteru danego społeczeństwa i od miejsca, czasu i sytuacji, w których się znajdujemy. Francuz i Włoch są rozmowni w każdej sytuacji w sposób lekki i dowcipny. Niemcy to czynią w sposób bardziej powściągliwy i namaszczony.

W stosunku do nieznanych sobie są bardziej rozmowni w Małopolsce, mniej w b. Królestwie. Wobec znajomych rzecz ma się odwrotnie; tak mi się przynajmniej wydaje.

Oklepanem jest stwierdzenie, że człowiek bywa bardziej rozmowny po zjedzeniu niż przed niem. „Polak głodny jest zły". W kawiarni u nas niesłychanie rzadkim jest fakt —tak częsty gdzieindziej — nawiązania rozmowy z nieznanym sąsiadem. W tramwaju improwizowane konwersacje mają zazwyczaj charakter wybitnie niechętny i nieżyczliwy. W pociągu chętniej już nawiązuje się rozmowę, aby skrócić sobie drogę, urozmaicić bezczynność

Bo wogóle — taki z całości możemy wyciągnąć wniosek — trudniej jest być inteligentnie rozmownym. niż wymownym. a rozmowność znacznie szybciej demaskuje stan umysłowy swego właściciela, niż wymowa.

Nic dziwnego: wymowa jest samotnicą. arystokratką i tyranką, a rozmowność w ustawicznej, niewymuszonej, demokratycznej wymianie myśli i słów musi walczyć bez przerwy o miejsce swoje i prym.

P. A.

Wrażenia z Chin.

ULICA PEKINU. — WYTRWAŁOŚĆ CHIŃCZYKÓW. — WĘDROWNI RZEMIEŚLNICY. — I KUPCY. — OBIAD NA ULICY. — OBOK TRĘDOWATYCH.

Przeciętny widz kinowy, patrząc przy dźwiękach shimmy lub foxtrotta na obraz uliczny Pekinu, czy innego miasta żółtego Wschodu, wyobraża sobie zapewne to życie w niezwykle miłych i pociągających barwach. Nic dziwnego! Zwykle na ekranie widzimy roześmianego, zadowolonego kulisa lub wdzięcznie bawiące się dzieci chińskie. Za tło służy przeważnie jakaś stara, fantastyczna pagoda lub kwitnący ogród.

Prawdziwe życie Chin, ze swoją **nieustanną walką o byt, jest jednak dalekie od tego słonecznego obrazu.** Istotne wyobrażenie o niem daje ulica Pekinu. Chińczyk spędza połowę swego życia na ulicy. Na ulicy właśnie Chińczyk pracuje, obiaduje, bawi się i odpoczywa. Chińczyk nigdy się nie spieszy — porusza się, pracuje i je bardzo wolno. Może wpływa na tę powolność brak sił, o które trudno przy pożywieniu, składającem się przeważnie z herbaty i ryżu. Obok powolności drugą cechą charakterystyczną Chińczyka jest niezwykła wytrwałość i cierpliwość.

Często pracuje Chińczyk. jak zwierzę pociągowe. o które trudno w tym kraju. Na ulicach Pekinu szybkonogi kulis, ciągnący lekką dwukołową rykszę, należy do codziennych zjawisk. Chińczycy jeżdżą rykszą bardzo chętnie. Dla Europejczyka jazda ta jest czemś strasznem. Widok strumieni potu, spływających z „rumaka" i odgłos jego świszczącego oddechu jest męką dla nieoswojonych z tem ludzi.

Ulica chińska, to dziwaczne zestawienie: rykszy, aut. wozów i przeciągających karawan wielbłądów, obładowanych herbatą. W powietrzu panuje niezwykły dla powonienia Europejczyka, a zupełnie obojętny dla Chińczyka, zaduch. Równie obojętny jest dla Chińczyka brud, który pokrywa wszystko.

Do najzwyklejszych postaci ulic Pekinu **należą wędrowni rzemieślnicy i kupcy.** O każdym z nich można powiedzieć, że **„nosi dom na plecach, a chleb w ręku".** Ludzie ci zwracają uwagę przechodniów różnorodnością „autoreklamy". Tak więc balwierz uderza w metalową blachę. szlifierz dmie w jakąś długą trąbę itd. Przed ubogiemi domostwami widzimy stare kobiety, naprawiające odzież. Są to jedyne robotnice, które można spotkać w mieście.

O południu zbierają się wszyscy na posiłek. Jedzą na ulicy, gdzie na każdym prawie kroku spotkać można stałą lub wędrowną kuchnię. W kuchniach spotykają się wszyscy: robotnicy, żołnierze, poganiacze mułów itp. Siedzą wzdłuż wąskich, długich stołów i powoli, z jakąś wrodzoną elegancją, zajadają drewnianemi pałeczkami ryż oraz piją herbatę, zupełnie nie zwracając uwagi na panoszący się dokoła brud.

Po zaspokojeniu głodu, wyciągają fajki i gawędzą. Rozprawy polityczne przeplatane są żartami i śmiechami. Siedzą tak do późnej nocy, w zimie otuleni w kożuchy, w lecie obnażeni do pasa. Weseli i beztroscy, niepomni minionych, ani przyszłych trudów, sprawiają wrażenie dużych dzieci.

Ulice Pekinu roją się również od spacerowiczów. Spacerują wszyscy od bogaczy do żebraków, jedynie strój odróżnia jednych od drugich. Potworne wrażenie sprawiają postacie żebraków, przypominających jakieś przerażające maski. Oko Europejczyka chyba nigdy nie potrafi się do nich przyzwyczaić. Trudne do pojęcia jest pragnienie życia, które jednak tkwi w tych najokropniejszych tworach nędzy. Niejednokrotnie bowiem spotkać można zżartego trądem żebraka, który czerwonemi oczodołami patrzy w niebo; jedną ręką, trzymając kij, szuka drogi, drugą wyciąga po jałmużnę, na szyi zaś wisi mu sznur, którego drugi koniec okręca szyję trędowatej, beznogiej postaci kobiecej — jego żony.

A jednak zdrowe, silne życie płynie obok, z prawdziwie chińską obojętnością, mijając trędowatego żebraka tak samo, jak małe ośmio- lub dziesięcioletnie dzieci, ciągnące w trudzie i pocie ryksze, w których siedzą dorośli, drzemiąc niekiedy rozkosznie, w chwili, gdy dziecko, zlane potem, pędzi naprzód, chcąc zarobić na chleb.

Obojętność na obrazy nędzy — to ciemna plama na tle życia chińskiego.

P. A. P.

Rzeczy ciekawe.

OKRĘT ZDERZYŁ SIĘ Z WIELORYBEM.

Francuski parowiec osobowy „La Fayette" płynący do Hawany, znajdując się dnia 30-go września br. na wysokości wysp Bahamas, uległ wstrząśnieniu takiemu, jakby najechał na skałę podwodną i pomimo spokojnego morza zaczął kołysać się gwałtownie. Dla zbadania przyczyny niezwykłego zjawiska kapitan kazał zatrzymać maszyny. Wówczas ujrzano u rufy parowca olbrzymie ciało czarne, gwałtownie szarpiące się w wodzie. Był to wieloryb, który widocznie pragnąc wyminąć parowiec, nie zdążył tego uczynić, przyczem ogon ogromnego zwierzęcia wkręcił się w śrubę parowca. Niebawem wieloryb oswobodził pokiereszowany ogon z uwięzi i zniknął, a parowiec popłynął dalej, nie doznawszy szkód żadnych.

NOWE SPOSOBY OBRONY.

Bankierzy amerykańscy, ponoszący wskutek stałych napaści bandyckich, olbrzymie straty, postanowili bronić się wszelkiemi sposobami. Do sygnałów alarmowych, brauningów kasowych etc. przybył jeszcze jeden oręż, w który zaopatrzono urzędników. Są to stylografy, naładowane zamiast atramentem gazem łzawiącym, obezwładniającym z łatwością czterech ludzi. Oczywiście personelowi dodano jednocześnie i maski ochronne. Maluczko, a gmach każdego szanującego się banku amerykańskiego, budowany będzie według przepisów współczesnego Kunsztu strategicznego w postaci fortecy, posiadającej wszelkie rodzaje udoskonalonej broni. od urzędników i urzędniczek zaś wymagać się będzie należytego przysposobienia wojskowego.

CHARAKTER KOBIETY A BARWY.

Kobieta, która chętnie ubiera się w żółtozielone lub pomarańczowe barwy ma z pewnością charakter kłótliwy. Należy unikać tych, które lubią kolor fioletowy lub noszą żółte kapelusze, a także tych, które zawsze ubierają się czarno. Kobiety, ubierające się biało, nie mają określonego charakteru; są one bez wyjątku kokietkami. Jasnoróżowy jest ulubionym kolorem kobiet, które przekroczyły 25 rok życia; są to jednak osoby, obdarzone wesołem i pogodnem usposobieniem. Błękitno ubierają się w młodości kobiety łagodne i czyste, w późniejszym wieku posiadające siłę moralną. Kobiety o temże usposobieniu, gdy są smutne lub nieszczęśliwe, ubierają się w kolor perłowo-szary. Kolor lila właściwy jest kobietom, których piękność już minęła. Taka jest symbolika barw. Należy więc przy wyborze żony pilnie uważać na kolor jej ubrania.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

Stał z wyzywającą miną... w miarę jednak rozwijania się akcji, postać jego malała, kurczyła się i bladła... wreszcie ów wielki bohater jeszcze przed chwilą tak pewny siebie... padł na stojącą obok ławkę i, ukrywszy twarz w dłoniach, rozmyślał o znikomości tego świata!..

Gdy Tereński podpisał protokuł zeznań, odprowadzono go natychmiast do tymczasowego więzienia.

Sędzia śledczy wzwał do indagacji Lirockiego.

— Wszak nie zapierasz tego wszystkiego, cośmy tu przed chwilą słyszeli z ust Celestyna Tereńskiego?

— Nie!...

W gabinecie chorego w oddaleniu, na fotelu z wysokiem oparciem, siedziała hrabina Korynowska, a opodal niej, na niskim taborecie oparta jednem ramieniem o gzyms kominka, Laura Targusz zdawała relację z przebiegu stanu chorego od chwili przesilenia.

Rozmawiały prawie szeptem... nie patrząc na siebie, jak gdyby każda z nich, wyrzucając mechanicznie słowa, zupełnie czem innem umysł miała zajęty.

Ktoby szukał w obliczu hrabiny odbicia twarzy owej dumnej Anny Korynowskiej, która, z podniesioną głową, z przymrużonemi oczyma i zimnym uśmiechem na ustach, traktowała świat cały zgóry — naprróżnoby się silił... dumna pani znikła — pozostała **bolejąca matka.**

— Pragnęłabym wszelako — rzekła cichym głosem, jakby do siebie, — raz przecie rozwiązać tę dziwną sytuację, która od tylu dni trzyma mnie, jak w czarownem kole zagadnień!... Zaiste można oszaleć!... gdzie spojrzę, wszędzie czarne chmury, ponure twarze, i obce mi żywioły!..

Jak gdyby w odpowiedzi na jej utyskiwanie, uchyliła się portjera, przpuszczając doktora.

— Czy pani czujesz się dość silną — rzekł, zbliżając się do hrabiny — aby poświęcić chwil kilka bardzo poważnej rozmowie?...

— Czy to z tobą, doktorze, ma być to posiedzenie? bo jeżeli z kim obcym, to wolałabym uniknąć nowej zagadki, gdyż wyznam ci szczerze, jestem tu jak w świątyni pogańskiej, otoczona kabalistycznemi cudami.

— A jednak... przyrzekłaś mi pani, jako nagrodę za troskliwość około syna pani... iż wszystko, o co prosić będę, spełnisz z zamkniętemi oczyma?!

— Przynajmniej, powiedz mi pan, któż jest tym wybrańcem, któremu chcesz pan poświęcić resztę mego spokoju?

— Jest jeden, który oczekuje, a drugi niezwłocznie przybędzie, gdyż tylko co posłałem po niego, wedle danego słowa. Tym obecnym jest człowiek straszny z tytułu swego powołania, lecz w gruncie rzeczy najzacniejszy i najłagodniejszy w świecie człowiek, należący do wyższego towarzystwa.

— Jeżeli tak — jestem gotową! A ten drugi, po którego posłałeś?

— To, proboszcz miejscowy ksiądz Jarmicki!

— I na to zgoda!

Przy tych słowach podniosła się i, opierając się ręką na ramieniu doktora, rzuciła błagalne wejrzenie ku siostrze miłosierdzia, aby nie opuszczała chorego.

Orzejko poprowadził hrabinę na wyższe piętro do wykwintnie umeblowanego pokoju i sadzając, prosił o małą chwilę cierpliwości.

Powrócił niebawem w towarzystwie prokuratora.

— Pozwoli pani hrabina przedstawić sobie pana prokuratora, który był tyle łaskaw, iż nie chciał opuścić pałacu bez pozostawienia pani hrabinie kilku słów, wlewających otuchę i zapewnienie jego wysokiej opieki.

Hrabina podniosła się i wyciągając wychudłą rękę ku przybyłemu, zawołała zdławionym od łez głosem.

— Nareszcie może pan jeden, jak promyk słońca, rozjaśnisz tę straszną ciemnicę, w której, mimo wiedzy, pogrożąna jestem od dni kilku!

— Po to też właśnie ośmieliłem się trudzić panią — rzekł, siadając obok hrabiny prokurator.

Po małej pauzie zapytał:

— Czy znane są pani wypadki ostatnich czasów do chwili obecnej?

— Wiem o tem, iż brat mój Jerzy umarł, gdyż donosiły o tem paryskie pisma, brat mój bowiem był obywatelem miasta Paryża. Jakie pozostawił rozporzędzenia swym majątkiem, nic nie wiem i dopytać się nie mogę!...

— W tej kwestji będziesz pani wkrótce poinformowaną, gdyż testament nieboszczyka tutejszy proboszcz za chwilę przywiezie... co więcej jest pani wiadome?

— Doszło do mej wiadomości, iż siostrzeniec mój Anzelm Zawolski w przystępie obłąkania, zastrzelił jakąś kobietę, którą trzymał w pobliskiem odosobnieniu... a następnie rzucił się pod koła pociągu!... Naprróżno odgadywałam przyczynę choroby swego syna, aż wreszcie zrobiłam przypuszczenie, że nieszczęśliwy ten chłopiec, w chwili ratunku swego brata mógł ponieść ranę, jaką zauważyłam na jego czole! Więcej nic a nic domyślić się nie mogę.

Jak widzimy, hrabina w zupełnem była błędzie odnośnie wypadków, jakie ją otaczały... Taki stan rzeczy wywołał na obliczu prokuratora niezadowolenie.

— Słyszałem, pani hrabino, zdanie powag naukowych, iż żadne pół środki nie dają całkowitych rezultatów... to zanie, odnoszące się do cierpień fizycznych, należy stosować w zawikłaniach ciosów moralnych! Tą zasadą rządzą się silne charaktery, do jakich świat zalicza i panią hrabinę!..

— Muszę więc, jako przedstawiciel sprawiedliwości, zapoznać panią z wypadkami, które spowodowały mój przyjazd — ciągnął dalej prokurator.

I dobierając słów i łagodząc okropność wypadków, o ile siły ludzkie na to dozwalały, opowiedział nieszczęśliwej kobiecie fakty, zaszłe od chwili powrotu Jerzego Zawolskiego do kraju.

Gdy kończył i zamilkł na chwilę, hrabina na poły martwa, dostała ataku spazmatycznego.

Pozostawił ją opiece doktora i zakonnicy a sam z pomocnikami natychmiast odjechał.

W parę minut potem zjawił się proboszcz.

To, czego nie zdziała w przełomie boleści żaden środek fizyczny — zdziała niezawodnie pociecha religijna.

Jakkolwiek kiedyś wpływ ten byłby mniej skutecznym narazie dla tej kobiety.., dziś pokrzepił ją niezmiernie i podtrzymał na pochyłości rozpaczliwego położenia.

Z pokorą więc przyjęła ten krzyż, jaki spodobało się Opatrzności włożyć na jej barki, a rozumne dowodzenie kapłana pokrzepiło moralne jej siły, podniosło szlachetność serca... umocniło wyrozumienie na przyszłość!

Kazała prosić doktora i Ramera do salonu, gdzie od godziny konferowała z proboszczem.

(Dokończenie nastąpi)

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku dn. 25 października 1926 roku i dni następne
Według powieści J. I. KRASZEWSKIEGO

CHATA ZA WSIĄ
„CYGANKA AZA“

Wśród przecudnych krajobrazów polskiej Szwajcarji, malowniczego Ojcowa. Legendarnej Pieskowej Skały, uroczej doliny Prądnika —zakwita, gorąca, upajająca miłość Cyganki. Przed oczyma zachwyconego widza przesuwają się jak w kalejdoskopie — najpiękniejsze zakątki Polski.

Poszukujemy doświadczonego

sztygara

dla kopalni rudy cynkowej i ołowianej, potrzebny również

dozorca

dla płuczki rudy (Waschmeister) z długoletniem doświadczeniem.

Zgłoszenia do administracji „Kur. Zachod.“ pod Sztygar. 6423

zł. 18 **Skrzypce** zł. 18

smyczki, futerały, struny tanio tylko

w Księgarni „POLONJA“

SOSNOWIEC HALE „ROZWOJU“

Tel. 5-36 6432 Tel 5-36

LEKCJI

języka polskiego, francuskiego, rosyjskiego i niemieckiego metodą praktyczną, udzielam na terenie SOSNOWCA, KATOWIC i BĘDZINA.

Wiadomość Księgarnia „POLONJA“

Tel. 5.36. SOSNOWIC, Tel. 5.36. 6433



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6338



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5431



5195-1

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 3 listopada 1926 r. po godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Stacyjnej pod nr. 1 w sklepie należącem do Spółdz. Spoż. Prac. Kolejow. to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 555 zł., a należących do tejże Spółdzielni składających się: z urządzenia sklepowego, 2 wag dziesiętnych, 2 wag decymalnych i towarów kolonjalnych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6446 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Zakład ogrodniczy

A. Kruszczyńskiego

Będzin, ul. Sobieskiego nr. 7 obok cmentarza.

poleca:

duży wybór chryzantemów, fiołków alpejskich, prymul i inne kwiaty doniczkowe.

Ceny niskie. 6445 3





OBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamienia ch żółciowych.— „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.10 (z przesyłką). 5128 3

9627





Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **“Balsam Thiocolan Age“** przy grużlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego** w Warszawie, 41 Leszno.

5129-2



Najuporczywszy

BÓL GŁOWY

usuwają proszki dla dorosłych

„z kogutkiem“

wyrobu apteki

A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.

Sprzedają apteki.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Już tylko do 1. XI. ogólna wyprzedaż: bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera“ torebek, getrów, kosmetyki. Sosnowiec, 3 Maja 11. Cegłowski. 6-86- 10

Świece grobowe po cenach niskich do nabycia w sklepie S. Koltona, Sosnowiec, Kościelna 4 6 88 1

Ostateczna wyprzedaż sklep Żelazny Firmy Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6. 6391

Sklep spożywczy 7 mieszkań sprzedam na dogodnych warunkach. Szopienice, Hutnicza 37, Rulska. 6441-2

Sprzedam dom 18 ubikacji przy ul. Iabeinej 66 w Sosnowcu lub zamienię na dom w śródmieściu. 6422

Pianino czarne sprzedam 1,200 zł. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 6443

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię sklep, mieszkanie z urządzeniami, cena przystępna Narutowicza 20 Sosnowiec. 6447-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Wynajmę sale na biuro lub pracownię. Sosnowiec, ul Piłsudskiego 54, Słota. 6415 4

Pokój umeblowany dla 1 lub 2 osób inteligentnych do wynajęcia. Wiadomość: filja Kurjera Zachodniego w Grodźcu. 6537

Mieszkanie 4, 5 lub 6 pokoi w centrum Sosnowca poszukiwane. Wiadomość: Administracja „Kur. Zach.“ pod „Ustępne“. 6426

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna panienka do pracowni bielizny. Sosnowiec, Modrzejowska 29, III p. Zaiska. 6427

Potrzebny rutynowany kierownik sklepowy z szerszą praktyką w spółdzielniach. Zgłoszenia osobiste z ofertami piśmiennemi do spółdzielni przy Hucie Milowice ul. Daleka 16, w godz. od 18 do 19. 6427-2

Potrzebny zdun. Zgłoszenia Sosnowiec, Chmielna 1, dozorca wskaże. 5424

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Młoda uczciwa kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady. Żarki, ul. Częstochowska 29, Fe cia Dryjska 6434

Chłopiec z wykształceniem 4-klasowem, poszukuje zajęcia, względnie praktyki. Łaskawe oferty Kurjer Zachodni Sosnowiec, pod „Pilny“. 6435

200 złotych dam za wyrobienie mi jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe oferty proszę składać do Administracji Kurjera Zach. w Sosnowcu pod „Zdolny“. 6421-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 6346-0

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4996

Student Uniwersytetu Warszawskiego, rutynowany korepetytor, udziela lekcji Dyskusja matematyczna, fizyka, polski. A. Moszkowski Dęblińska 7 6388-1

Nauczyciel gimnazjum państwowego przyjmuje lekcje prywatne z łaciny i niemieckiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 5o. 6425-3

Instytut Muzyczny w Katowicach przyjmuje wpisy do klas: fortepianowej-skrzypcowej-wiolonczelowej teorji i innych. Sekretarjat otwarty od 11—1 i 3—7. Teatralna 7, (obok teatru). 6440-6

Matrymonialne.
15 groszy za wyraz.

Która z zamożnych, pań lub wdówek posiadających interes handlowy lub przemysłowy zechce poślubić 27 letn mężczyznę inteligentnego i przystojnego, biednego materjalnie, lecz bogatego w zalety. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia proszę składać w Administracji Kurjera Zach. w Sosnowcu pod „Idealista“. 6430

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zebranie organizacyjne wszystkich uczniów i kandydatów Szkoły Rysunków i Malarstwa T. A. L. w Sosnowcu odbędzie się dn. 27 b. m. w środę o g. 6 w. w lokalu Gimnazjum żeńskiego Sosnowiec, ul. Dęblińska 1. 6438-2

W pociągu odchodzącym z Katowic o 19/55 zostawiono w przedziale II-ej klasy torebkę damską z drobiazgami z monogramem „H. S“. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec 6448

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Bąk Wojciech zgubił portfel zawierający 20 zł. 4 fotografje, książeczkę, wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6378-1

Władysław Kowalkowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5369-1

Wincenty Szatan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 6376-1

Wierzbicki Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, 6436-2

Zgubiono portfel z pieniędzmi i dokumentami upraszam o zwrot takowych do adm. Kurjera Zach. Sosnowiec, Herszkowicz 6431

Mordka - Mosiek Rapaport Będzin, Kołłątaja 55 zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie kartę zamówień i 41 złotych. 6442-3

Skradziono dowód osobisty, wydany przez PKU Będzinie, książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin na nazwisko: Rubin - Szlama Goldfreind. 6444-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ (do 80 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA

Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1.

Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.